



# ŚLĄSKIE

02/23 LATO

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY\_KOCHAM WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

/ WYBRANE ATRAKCJE

*regionu*

/ UROKLIWE MIASTA I MIASTECZKA

*województwa śląskiego*

/ KAJAKIEM

*przez Śląskie*

**TEMAT NUMERU**

*Zielone oblicze Śląskiego*







JURA KRAKOWSKO  
-CZĘSTOCHOWSKA  
[WWW.JURA.TRAVEL](http://WWW.JURA.TRAVEL)



KRAINA GÓRNEJ ODRY  
[WWW.KRAINAGORNEJODRY.TRAVEL](http://WWW.KRAINAGORNEJODRY.TRAVEL)



BESKIDY  
[WWW.BESKIDY.TRAVEL](http://WWW.BESKIDY.TRAVEL)

[www.slaskie.travel](http://www.slaskie.travel)  
PORTAL TURYSTYCZNY  
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO



ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA



ŚLĄSK CIESZYŃSKI  
[WWW.SLASKCIESZYNSKI.TRAVEL](http://WWW.SLASKCIESZYNSKI.TRAVEL)





# Od redakcji / Spis treści

16



fot. www.slaskie.travel, T. Renk

24



fot. R. Hryciow

44



fot. Kraina Górny Olsztyn, M. Góla

Zapraszam Was do lektury kolejnego numeru LOVE\_W\_M, w którym ponownie łączymy dwa regiony – Warmię i Mazury ze Śląskiem. Mimo pozornych różnic, mają one bardzo wiele podobieństw. Chcieliśmy Wam to pokazać, prezentując walory obu regionów w różnych obszarach. Przeczytajcie także, co dla każdego z nich jest najbardziej charakterystyczne, poznacie plan wydarzeń na rok 2023 – Rok Kopernikowski w warmińsko-mazurskim oraz Rok Nauki w województwie śląskim, odkryjecie najważniejsze atrakcje turystyczne, smaki regionalnych kuchni oraz sposoby na aktywny wypoczynek.

Oba regiony mają bogatą historię i kulturę, charakteryzującą się unikalnymi tradycjami, obrzędami i zwyczajami, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Warmia i Mazury słyną z pięknych jezior i lasów. Śląskie wyróżnia różnorodność krajobrazowa wielu krain geograficznych – Beskidy na południu regionu, niepowtarzalna Jura Krakowsko-Częstochowska na północy i Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, czyli centralna część regionu, będąca czymś w rodzaju mega miasta. W trakcie lektury kolejnych artykułów sami wyłapiecie podobieństwa i różnice między obydwoma regionami, a jeszcze lepiej, gdy zainspirowani niniejszym numerem postanowicie zgłębić je osobiście, do czego gorąco zachęcam!

*Kamila Górecka-Kirwiel*  
redaktor naczelna

**02 DLA KAŻDEGO**  
Śląskie Was zaskoczy

**04 TEMAT NUMERU**  
Zielone oblicze regionu  
czyli Szlakiem Przyrody  
Województwa Śląskiego

**08 POLECAMY**  
Wybrane atrakcje  
województwa śląskiego. Top 20!

**12** Szlak Orlich Gniazd  
– wśród średniowiecznych zamków  
i białych ostańców!

**16** Szlakiem  
ksiąg pszczyńskich

**24 ATRAKCJE**  
Urokliwe miasta i miasteczka  
województwa śląskiego

**32 KULINARIA**  
Szlak Kulinarny „Śląskie Smaki”.  
Fascynujące dziedzictwo kulinarne  
województwa śląskiego

**39 AKTYWNIE**  
Kajakiem przez Śląskie

**44** Najciekawsze szlaki rowerowe  
w województwie śląskim

ŚLĄSKIE

**Wydawcy:**

Polska Izba Turystyki Oddział Warmińsko-Mazurski  
www.pit.olsztyn.pl

Warmińsko-Mazurska Regionalna Organizacja Turystyczna  
www.wmrot.org, www.mazury.travel

Śląska Organizacja Turystyczna  
www.slaskie.travel

**Rada redakcyjna:**

Norbert Kardahs – przewodniczący  
Kamila Górecka-Kirwiel – redaktor naczelna  
Justyna Szostek – sekretarz redakcji

Teksty: Agnieszka Czachura-Lach – www.slaskie.travel,  
Dominika Wojniak – www.slaskie.travel,  
Beata i Paweł Pomykałscy – www.adventum.com.pl,  
Anna i Łukasz Piernikarczyk – www.polskieszlaki.pl,  
Magdalena i Jacek Puto – www.frantkiwedrowniczki.pl

**Opracowanie graficzne:**

Gravite Design  
Mateusz Obarek, Radosław Pazdrijowski, Maciej Pokoński  
ul. Witosa 1i/38, 10-688 Olsztyn, tel. +48 89 612 51 52  
e-mail: office@gravite.pl www.gravite.pl

Okladka: góry Beskidy, widok na Skrzyczne  
fot. LIGHTHOUSE MEDIA Jakub Krawczyk



Warmińsko - Mazurska  
Regionalna Organizacja Turystyczna



Śląskie. Pozytywna energia

# Śląskie WAS ZASKOCZY

*Lasy, parki krajobrazowe, rezerваты przyrody, jurajskie skałki, pojezierza, rzeki, jaskinie, góry, a nawet pustynie. To wszystko w najbardziej zurbanizowanym regionie w Polsce. Śląskie jest pełne kontrastów. Zobaczcie sami!*



Gdyby dziś zapytać mieszkańca województwa śląskiego z jakim kolorem kojarzy mu się region, w którym mieszka, prawdopodobnie wskazałby kolor ZIELONY. Dotyczy to zarówno Górnego Śląska, obejmującego część centralną i zachodnią województwa, jak również Jury Krakowsko-Częstochowskiej na wschodzie i północy regionu oraz Beskidów na południu. Te dwie krainy razem z Krainą Górnej Odry i Śląskiem Cieszyńskim, stanowią najpiękniejsze tereny dzisiejszego województwa śląskiego. A dlaczego kolor ZIELONY? Dlatego, że region ten przez dwie dekady XXI wieku przeszedł ogromną przemianę. Miasta odmieniły i oczyściły swoje oblicza. Skierowały swą przyszłość w stronę zrównoważonego rozwoju

– odrodziły przyrodę, zrewitalizowały przestrzenie, a równolegle skoncentrowały się na tym, by industrialne dziedzictwo mądrze wykorzystać, czego dowodem jest unikatowy w skali kraju Szlak Zabytków Techniki – największa i najpopularniejsza trasa turystyki industrialnej w Polsce skupiająca ponad 40 miejsc i obiektów związanych z dziedzictwem przemysłowym regionu. Tam, gdzie kiedyś pracowały kopalnie, dziś tętni życiem kultura – wystawiana jest sztuka, gra muzyka, ludzie gromadzą się podczas wydarzeń. Doskonale oddaje to katowicka Strefa Kultury zbudowana na terenie byłej kopalni „Katowice”. Drugi powód jest taki, że obszar Śląskiego jest bardzo zielonym regionem – ta zieleń stanowi aż 70% krajobrazu. Same lasy zajmują prawie

32% powierzchni, podczas gdy średnia krajowa wynosi 28%. Zaskoczenie? Niemałe. A będzie większe, gdy dodamy, że stolica regionu – Katowice – jest najbardziej zielonym miastem w Polsce. Ponad połowa jego obszaru to lasy! Ale nie tylko lasy wnoszą zieleń w krajobraz regionu. Dużą jej dawkę zapewnia 5 parków krajobrazowych i 65 rezerwatów przyrody rozrzuconych po całym województwie. Śląskie jako jedno z najmniejszych pod względem powierzchni województwo w Polsce, jest jednym z najbardziej zróżnicowanych krajobrazowo, historycznie i kulturowo regionów w Polsce. Wyróżnikiem regionu jest duża różnorodność naturalna, która pozwoliła wyodrębnić kilka marek turystycznych. Jura Krakowsko-Częstochowska





przyciągają turystów jak magnes. Park Śląski z powierzchnią ponad 500 ha to ogromna enklawa zieleni, z licznymi atrakcjami (Stadion Śląski, Śląski Ogród Zoologiczny, Legandia – Śląskie Wesołe Miasteczko, naziemna kolejka Elka, z której możemy podziwiać park, Planetarium – Śląski Park Nauki, czy skansen Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, w którym w centrum miasta przeniesiemy się nie tylko na wieś, ale też wiele wieków wstecz).

Chciecie zobaczyć polskie sekwoje? Wystarczy odwiedzić niesamowity rezerwat Segiet. To miejsce na styku dwóch miast – Bytomia i Tarnowskich Gór, którego walory krajobrazowe są na tyle unikatowe, że zostały kilka lat temu wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako element pogórniczego krajobrazu Srebrnej Góry. Chciecie prowadzić obserwacje dzikich ptaków? W samym sercu metropolii istnieje niezwykle zakątek dzikiej przyrody zwany „Żabie doły” w Bytomiu, gdzie liczne stawy stanowią cenne siedlisko dla wielu ptaków. To doskonały przykład mocy natury, która wróciła na swoje miejsce. Takie zaskakujące miejsca kryje każda marka turystyczna regionu. Spragniony nieoczywistości? Odwiedź Śląskie i daj się zaskoczyć!



charakteryzuje się malowniczymi, wapiennymi skałami oraz majestatycznymi zamkami lub ich ruinami. Przebiega tu jeden z najpopularniejszych szlaków rowerowych – Szlak Orlich Gniazd. Śląsk Cieszyński to kwintesencja tradycji i folkloru, a także stworzona tutaj Największa Koronka Koniakowska Świata. Podobnie jak w Beskidach, przebiega tutaj szereg pieszych szlaków turystycznych, cieszących się dużą popularnością wśród turystów aktywnych. Ponadto Beskidy to także mekka turystów aktywnych – trasy górskie Enduro Trails, należą do najlepiej przygotowanych w Polsce. Kraina Górnej Odry z kolei, położona jest wzdłuż górnego odcinka rzeki Odry, co sprzyja uprawianiu turystyki kajakowej. Rozległe lasy oraz setki kilometrów tras rowerowych



/ Tekst: Dominika Wojniak



# Zielone oblicze regionu

## CZYLI SZLAKIEM PRZYRODY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

*Pasma górskie, skały i wapienne ostańce, źródłisko jednej rzeki i rzeki dostojnie meandrujące, a także wielkie dzieło hydrotechniki stworzone przez cystersów kilka wieków temu – to tylko niektóre z atrakcji przyrodniczych województwa śląskiego. Zaczynijmy więc od korzeni. A dokładniej od korzeni „Królowej polskich rzek”, czyli Wisły.*

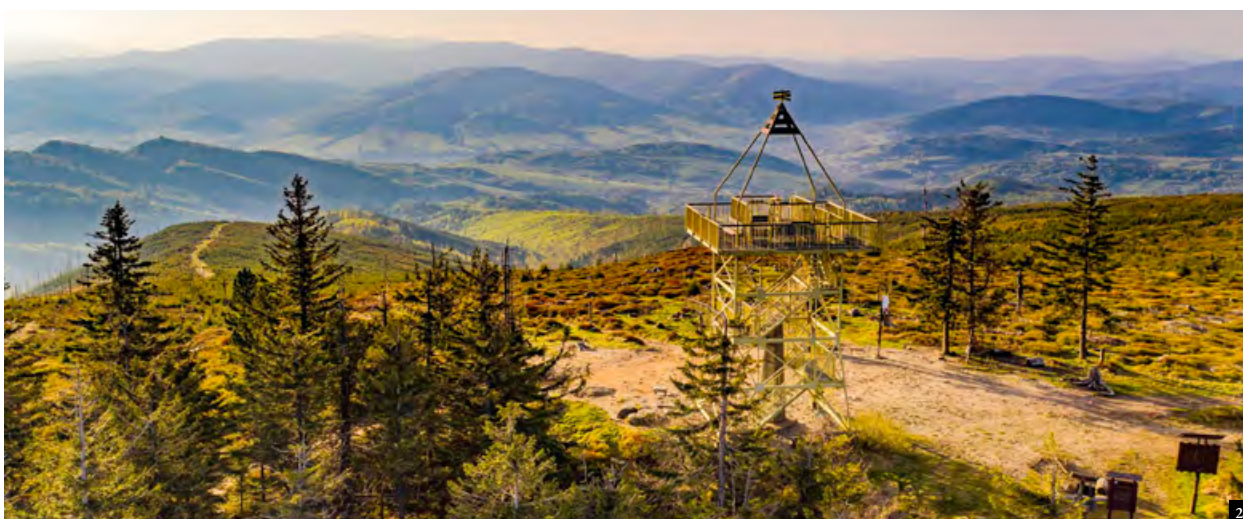
### Rezerwat przyrody Barania Góra

– tu zaczyna się Wisła!

Swój początek Wisła bierze z Białej i Czarnej Wisły, które wypływają z objętego ochroną rezerwatu przyrody Barania Góra. Wzniesienie to wyrasta w południowo-wschodniej części

Beskidu Śląskiego (należącego do Beskidu Zachodniego) i osiągając wysokość 1220 m n.p.m., co sprawia, że jest drugim po Skrzycznem (1257 m n.p.m.) najwyższym szczytem tego pasma. Potrzebę ochrony jego cennej natury dostrzegali już Habsburgowie z pobliskiego Cieszyna, którzy uwielbiali tu polować, zwłaszcza na głuszce. Później, w dwudziestolecie międzywojennym,

walory góry dostrzegli polscy naukowcy, a w 1953 roku powołany został do życia rezerwat leśny o powierzchni około 380 ha. Zbocza góry porastają lasy zdominowane przez jodły i buki z domieszkami świerków, jaworów i jesionów. To atrakcyjny turystycznie punkt na mapie śląskiego, przez który przechodzi **Główny Szlak Beskidzki** rozpoczynający się w Ustroniu. Przyjemną







wędrówkę można odbyć na przykład doliną Czarnej Wiselki na szczyt Baraniej Góry, a następnie wrócić do Wisły Czarnej doliną Białej Wiselki.

### **Malinowska Skała** – stąd są piękne widoki!

Za jeden z symboli Beskidu Śląskiego śmiało można uznać Malinowską Skałę (1152 m n.p.m), czyli malowniczy szczyt w paśmie Baraniej Góry, o którego atrakcyjności przesądza przede wszystkim skalna wychodnia, czyli skała wychodząca ponad powierzchnię ziemi. Jest to szczyt zwornikowy, czyli taki, na którym spotykają się przynajmniej trzy wypukłe formy ukształtowania terenu. Wspaniałe pejzaże gwarantowane! Na południe wychodzi grzbiet ku Baraniej Górze, na wschód krótki grzbiet Kościelca, po stronie północnej jest Skrzyczne, a w stronę północno-zachodnią biegnie grzbiet do Przetęczy Salmopolskiej. I to z tej ostatniej prowadzi najprzyjemniejszy szlak na Malinowską Skałę, którego dodatkową atrakcją jest Jaskinia Malinowska.

### **Obserwatorium nietoperzy** – tu mieszkają „gacki”!

Pewnego dnia na poddaszu jednej ze szkół w beskidzkiej miejscowości Brenna zadomowiły się dwa rzadkie i chronione gatunki nietoperzy: podkowiec mały (*Rhinolophus hipposideros*) i nocek duży (*Myotis myotis*). A ściślej mówiąc wybrały je na swoje miejsce rozrodu, który odbywa się w okresie od maja do września. Zakładają wtedy specjalne kolonie, w których przebywają matki z młodymi, a następnie część z nich rozgląda się po okolicy za jedną z licznych jaskiń nadających się do zahibernowania i przetrwania zimy. Pierwszy z wymienionych gatunków jest jednym z najrzadszych nietoperzy w naszym kraju i spotkać go można tylko w Beskidzie Śląskim, Karpatach, Sudetach i na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Drugi, choć jest znacznie bardziej powszechny i występuje w różnych regionach, to i tak stanowi nie lada atrakcję otwartego

w 2014 roku obserwatorium. Latające ssaki można w nim podglądać za pośrednictwem specjalnej szyby w typie lustra weneckiego, dzięki czemu goście widzą i słyszą zwierzęta, ale one pozostają odizolowane od wszelkich bodźców płynących z zewnątrz. Obserwacje są możliwe oczywiście tylko w letnich miesiącach, a więc wtedy, gdy zwierzęta bytują na poddaszu, od wtorku do piątku po uprzedniej rezerwacji telefonicznej: 33 858 69 71.

### **Rezerwat przyrody Romanka** – fauna i flora na wyciągnięcie ręki

Bardzo ciekawy jest także Rezerwat przyrody Romanka, utworzony na szczycie i w szczytowych partiach góry o tej samej nazwie. To całkiem pokaźne wzniesienie (1366 m n.p.m.), które jest pokryte jednym z większych kompleksów leśnych w Beskidzie Żywieckim. W skład drzewostanu wchodzi m.in. świerk pospolity, jodła pospolita, buk »





pospolity, klon jawor czy jarzab pospolity, przy czym wiek niektórych osobników świerka określa się na 250–300 lat, a jawora na około 300. Oznacza to, że są one cennymi, bo zanikającymi pamiątkami po pradawnej Puszczy Karpackiej, podlegającej ochronie od 1963 roku. W tych dorodnych lasach spotkać można kilku dzikich mieszkańców: dzika, wilka, jelenia, rysia, a także borsuka.

## **Rezerwat Przyrody Łęczczok**

*– to stworzyli cystersi!*

Rezerwat Przyrody Łęczczok to miejsce zupełnie wyjątkowe. Chroni się tu bowiem przyrodę uformowaną ludzką ręką. Oto w miejscowości Babice ścieli się kraina wody, ptaków i ryb. Oficjalnie rezerwat powstał w 1957 roku, ale jego historia sięga kilku wieków wstecz i wiąże się z działalnością rudzkich cystersów, którzy słynęli z nowoczesnych i skutecznych rozwiązań hydrotechnicznych. Tutaj, na terenie łęgowym (stąd nazwa), a więc podmokłym obszarze leśnym, zakonnicy założyli aż osiem stawów o łącznej powierzchni 245 ha, w których hodowali ryby. Obecnie Łęczczok zajmuje powierzchnię ponad 477 ha. Dziś akweny te są siedliskiem wielu zwierząt wodnych, a otaczające je gęste lasy stały się domem dla ogromnej liczby gatunków ptaków, zwłaszcza wodno-błotnych. Pomiędzy

tymi malowniczymi zbiornikami wodnymi biegną groble, a niektóre z nich przeznaczono na ścieżki pieszo-rowerowe. Możemy po nich spacerować bez końca wsłuchując się w dźwięki przyrody i podglądając ptasie życie toczące się w szuwarach. To uwielbiane miejsce przez fanów wędkowania i birdwatchingu.

Mnisi, których dzieło do dziś podziwiamy, żyli w pobliskich Rudach gdzie przybyli w połowie XIII wieku z Jędrzejowa w obecnym województwie świętokrzyskim. Od razu przystąpili do budowy swojego klasztoru. Jak mówi miejscowa legenda, miejsce to wskazał im książę opolsko-raciborski, który podobno tutaj przetrwał noc, gdy zgubił się w czasie polowania. Dzisiejsze, barokowe budynki rozkwitły z pełną mocą pod koniec XVIII wieku, gdy Śląsk należał do cesarstwa austriackiego. Był to okres, w którym po epoce reformacji Habsburgowie za sprawą bardzo efektownej architektury pragnęli przyciągnąć wiernych z powrotem na łono kościoła katolickiego. Dziś miejscowość stanowi serce parku Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, który zajmuje powierzchnię blisko 50 tys. ha. Jego największą perłą jest Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy wspaniale przywrócony do życia po zniszczeniach dokonanych w 1945 roku.

Obiekt kusi piękną architekturą i zaprasza do swych wnętrz, przede wszystkim do obejrzenia kapitulacza, czyli miejsca

spotkań zakonników oraz refektarza, który pełnił rolę klasztornej jadalni. Są tu też sale wystawowe, w tym ekspozycja poświęcona rodzinie von Ratibor und Corvey, do której Rudy należały od 1810 r., a więc od chwili kasaty zakonu w państwie pruskim, do 1945 r. Regularnie pojawiają się także wystawy czasowe, a ponadto organizowane są różne wydarzenia kulturalne. Ponieważ jednak nie tylko strawą duchową człowiek żyje, to działająca w klasztorze Restauracja Cysterska zaprasza na świetne dania kuchni lokalnej, a sklepik do zakupu produktów z klasztornej spiżarni. Po spożytym posiłku można iść na krótki spacer po parku, albo wybrać się na dłuższą wędrówkę np. do leśnego kościółka Magdalenka, który dzięki ofiarności i pomysłowości strażaków przetrwał wielki pożar lasów rudzkich w 1992 r.

## **Graniczne Meandry Odry**

*– tu rzeka kręci piruety!*

Niedaleko Raciborza, tuż przy granicy z Republiką Czeską, malowniczo sunie Odra tworząca niesamowicie atrakcyjną krainę Graniczne Meandry Odry. Jest to około 7-kilometrowy odcinek na którym wiję się od Chałupek do miejsca, w którym wpada do niej Olza. To kolejny dziewiczo czysty i zachwycający teren, na którym można się oddać



blógiem spacerom lub wskoczyć do kajaka i zakola rzeki pokonać z wiosłem w rękę lub alternatywnie – z perspektywy rowerowego siodełka. Pięknych widoków nie brakuje, bo poza głównym korytem, krajobraz urozmaicają stare odnogi rzeki a także wyspy oraz łachy z piachu lub żwiru tuż przy brzegu. Do tego dochodzą strome, nierzadko pionowe wyrwy brzegowe. Na nudę nie mogą tu narzekać ani miłośnicy flory ani miłośnicy fauny, bo występuje tu sporo siedlisk ciekawych roślin i zwierząt, w tym tych, które podlegają ochronie. W powietrzu podziwiać można motyle jak np. modraszka bągniczka czy czerwończyka nieparka, w wodzie pływa różanka i piskorz zaś po powierzchni suną nurogęsi, gągoły, cyraneczki zwyczajne, na brzegach kumka kumak górski a bóbr europejski buduje tamy i żeremia.

Do chwycenia za wiosło zachęca też Ruda, jeden z dopływów Odry. Swój początek bierze w Baranowicach, południowej części miasta Żory. Swoją nazwę zawdzięcza kolorowi wywołanemu przez rudy darniowe, z których w minionych wiekach pozyskiwano żelazo. Rzeka po 55 km kończy swój bieg w Turzy. W okolicach miejscowości Rudy zatacza wyjątkowo piękne meandry wśród bujnej zieleni. Najpiękniejszy odcinek, na którym wstążka wody wiję się wśród zarośli, znajdziemy na terenie wspomnianego już rozległego

parku Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich.

Pierwszym krokiem do rozpoczęcia kajakowej przygody może być rzut oka na opracowane przez Śląską Organizację Turystyczną mapy kajakowe w wersji drukowanej oraz na stronie dedykowanej turystyce kajakowej w regionie:

.....  
[www.kajakiemprzezslaskie.pl](http://www.kajakiemprzezslaskie.pl)

## *Dolina Wodącej*

Zupełnie inny typ krajobrazu zobaczymy możemy na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej zajmującej północne połacie województwa. Jednym z zakątków, w którym najpełniej wybrzmiewa piękno tej krainy jest krasowa Dolina Wodącej w okolicy Wolbromia i Pilicy. Łagodny, zdominowany przez lasy i łąki krajobraz zdobią efektowne wapienne ostańce, które są najbardziej charakterystyczną cechą jurajskiego pejzażu. Są samotnymi, odizolowanymi od innych wzniesieniami powstałymi w wyniku wietrzenia i erozji jakichś większych masywów skalnych, których są pozostałościami. W tym wypadku około 30 z nich, jak Skały Zegarowe, robią imponujące wrażenie, tym bardziej, że ich wysokości względne (różnica między dnem doliny a ich szczytami) wynoszą nawet 100 m. Zupełnie niecharakterystyczne jest jednak to, że dolina nie posiada żadnego

stałego ciekę wodnego. Przyczynia się do tego podłoże, które jest zbudowane z wapienia, a więc łatwo przepuszcza wodę. Ciekawa jest również asymetria zboczy, co oznacza że prawe są łagodne, a lewe bardziej strome. Nie brak tu też dziedzictwa kulturowego, wszak przez Jurę Krakowsko – Częstochowską biegnie Szlak Orlich Gniazd, a jednym z nich jest stojący na stożkowatym wzniesieniu zamek Pilcza w Smoleniu. Po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej można spacerować, można jeździć samochodem lub rowerem, można jej wyjątkową urodę poznawać wspinając się po skałkach. Ale można też wskoczyć do kajaka i spojrzeć na nią z poziomu wody. Do dyspozycji mamy spływy organizowane na przykład po Pilicy albo Liswarcie.

## *Góra Zborów*

Równie wspaniałe ostańce zdobią Rezerwat przyrody Góra Zborów. Został on utworzony w 1957 r. na terenie Gór Zborów i Kołoczek w paśmie Skał Kroczyckich.

Sporo tu w tym przede wszystkim strzeliste skały wysokie na około 30 metrów, które są bardzo mocno eksplorowane przez miłośników wspinaczki. Procesy erozyjne doprowadziły też do powstania Jaskini Głębokiej położonej u podnóża Kruczyczych Skał i Dwoistej Baszty. Ma ona 190 m długości i 12,5 m głębokości. Jaskinia jest udostępniona do zwiedzania od połowy kwietnia do końca października. Trasę pokonuje się pod opieką przewodnika z Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego Jury, a czas jej przejścia zajmuje ok. 40 min. Ze względu na wilgotność i dość niską temperaturę nawet latem warto mieć okrycie wierzchnie.

.....  
 Zobacz wszystkie miejsca na Szlaku Przyrody:  
[www.przyroda.slaskie.travel](http://www.przyroda.slaskie.travel)



/ Tekst: Beata i Paweł Pomykałscy, Adventum – konkretnie o podróżach







# Wybrane ATRAKCJE

WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. *Top 20!*

*Śląskie jest tak bogate w atrakcje turystyczne, że pokusiłam się o wybór aż 20 z nich. Czy to trudne znaleźć tyle ciekawych miejscówek? Wręcz przeciwnie, problemem większym było to, które Wam pokazać z ogromnej różnorodności. Niezależnie od preferencji, każdy turysta odnajdzie tu coś interesującego, bo województwo śląskie to jeden z najciekawszych regionów w Polsce!*



## A to Śląskie właśnie

W takim zestawieniu nie mogło zabraknąć kopalń, bo te po latach eksploatacji, zyskały nowe oblicze i stanowią prawdziwe hity turystyczne, rzadko dostępne w innych częściach naszego kraju. Ciekawą grubą, czyli kopalnią, jest **Zabytkowa Kopalnia Guido w Zabrze**. Turyści mogą w niej zwiedzać strefę naziemną z zabytkowymi eksponatami i poziom 320 metrów pod ziemią, który pozwala doświadczyć sobie pracę górników we współczesnej kopalni. Usłyszycie tu ryk kombajnów i pojedziecie podwieszaną kolejką górniczą. Dla odważnych dostępny jest też poziom 355 metrów pod powierzchnią, gdzie w ciszy i ciemności można odbyć szczytę czyli górniczą dniówkę z ekwipunkiem. A ten ekwipunek to kompletna odzież ochronna, hełm i lampa górnicza. Zwiedzanie Kopalni w Zabrzu daje niesamowite wrażenia i niezatarte wspomnienia, a dodatkowo w zabrzańskej **Sztolni Królowa Luiza** czeka najdłuższy podziemny spływ w Europie! Warto zaplanować te podziemne atrakcje, tym bardziej, że

w 2022 roku zdobyły Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej czyli tzw. Oskara polskiej turystyki.

**Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach** nie ustępuje tej w Zabrzu. Poznacie tu wyrobiska – przodki, chodniki transportowe i ogromne komory po dawnym górnictwie kruszców srebra, ołowiu i cynku. Część trasy podziemnej przepływa się łodzią, a na powierzchni czeka Skansen Maszyn Parowych. Bo to właśnie w tej kopalni uruchomiono pierwszą na Górnym Śląsku maszynę parową. Dzieci mogą się tutaj wspinać na kolorowe parowozy. Cały kompleks górniczy w Tarnowskich Górach, wraz z interesującą, pomarańczową hałdą popłuczkową, Rezerwatem Segiet i **Sztolnią Czarnego Pstrąga** w 2017 roku został wpisany na prestiżową Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Tak więc jak Australia ma swoje Uluru – wybitną formację skalną, tak Śląskie szczyty się swoją unikalną hałdą, niemal płonąca w blasku zachodzącego słońca. Kolejna atrakcja nie jest kopalnią, za to jest z nią ściśle związana. To słynne, **górnictwo osiedle Nikiszowiec**

w Katowicach, posiadające tytuł pomnika historii. Powstało ono wg projektu Emila i Georga Zillmannów, na początku XX wieku, wokół kościoła Św. Anny. Składa się ono z jednakowych, trzykondygnacyjnych bloków z czerwonej cegły. Wszystkie parapety i obramowania okienne są tu wymalowane na czerwono. Taką farbę górnicy do domu przynosili z kopalni i tak już zostało do dziś. Wtedy była to po prostu oszczędność, a dziś to unikatowy wyróżnik tego miejsca. Klimatycznego i swojskiego zarazem.

## Zamki i pałace

Pozostając przy architekturze, skusić Was chcę zamkami i pałacami. Wszyscy znają fascynujące ruiny **Zamku Ogródzienickiego w Podzamczu**, który szczególnie malowniczo i tajemniczo wygląda po sezonie, jesienią czy zimą, zyskuje wyjątkową aurę. Równie popularny jest przepiękny **zamek w Pszczynie** – neobarokowa perła Hochbergów. Zachwyca wnętrzami nawet najbardziej wybrednych turystów, toteż nie pomińcie go w swych planach. Wokół niego roztacza się cudowny park zachęcający do spacerów.

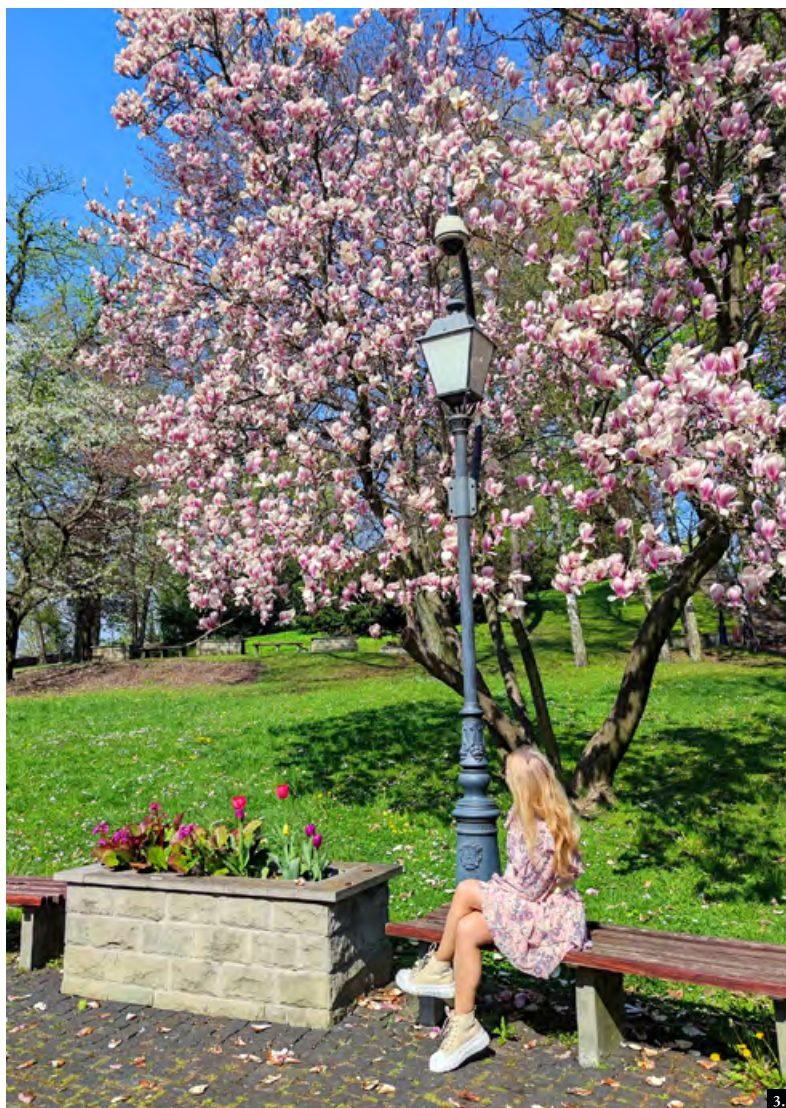
Chciałabym natomiast zwrócić Waszą uwagę również na dwa inne obiekty, może mniej znane, a jednak zdecydowanie warte uwagi. Pierwszy to **zamek w Tworkowie**, na terenie Krainy Górnej Odry, a tak właściwie pałac, który do dziś zachował się w stanie ruiny, ale jakże okazałej i działającej na wyobraźnię. Budowla spłonęła w ogromnym pożarze w 1931 roku, a podpalił ją podobno sam właściciel, niejako dla wyłudzenia ubezpieczenia. Fortel się nie udał, na szczęście dziś mury są zrewitalizowane i zabezpieczone oraz udostępnione do zwiedzania. Po przerwie zimowej Tworków znów od marca otwarty jest codziennie i zaprasza m.in. na taras widokowy na szczycie wysokiej wieży.

Zupełnie inny styl przedstawia **pałac w Pławniowicach**, ujmujący swą urodą. Czerwona cegła i spadzisty, graffitiowy dach przyozdobiony licznymi »

1. Arboretum Błyny Morawskiej w Raehorzu / fot. M. Giba, 2. Ławeczka w Cienkowie / fot. polskieslaski.pl







wieżyczkami to znaki charakterystyczne tutejszego pałacu, zaprojektowanego w niecodziennym stylu neomanieryzmu niderlandzkiego. Wnętrza tej ślicznej budowli można zwiedzać, choć tylko przez parę godzin tygodniowo, warto więc sprawdzić aktualne informacje na stronie przed planowanym wyjazdem. Pałac otacza niewielki, ale za to zadbane park, do którego wstęp, jak i do wnętrza, jest płatny.

### ***Tereny rekreacyjne***

Skoro już o parkach mowa, to jeden szczególnie króluje w Śląskim w ostatnich czasach. To oczywiście **Park Gródek**, który zyskał miano polskich

Malediwów za sprawą niezwykle pejzażu. Na lazurowym Zbiorniku Wydra wije się drewniana kładka z altankami, na tle pomarańczowych, jakby płonących w słońcu skarp kamieniołomu. Wygląda to zjawiskowo. A u góry, krawędzią kamieniołomu prowadzi ścieżka dydaktyczna, na którą również warto się wybrać.

Spacery pięknie udają się również w **parku w Świerklańcu** – rozległej przestrzeni zielonej, zaprojektowanej w stylu angielskim. Nie każdy wie, że o mały włos to miejsce zachwycało by dziś widokiem cudnych budowli architektonicznych, po których pozostały zaledwie ślady. Czy chcielibyście zobaczyć wspaniały pałac nazywany

Małym Wersalem w towarzystwie starego Zamku Piastowskiego? Niestety dziś możemy podziwiać już tylko stare ryciny i zdjęcia. Stały bowiem owe cuda przed wojną w Świerklańcu, za czasów rodziny Henckel von Donnersmarck, która w XIX wieku założyła ten park obok średniowiecznego zamku. W jego sercu książę Guido zbudował żonie jedną z najpiękniejszych rezydencji magnackich ówczesnej Europy, zaprojektowaną na wzór Wersalu. Smutny jest kres świerkłańskich budowli. Piastowski zamek i „Mały Wersal” spaliły się w 1945 roku, a ostatecznie w 1962 roku pozostałe ruiny budowli wysadzono w powietrze.

Gdy wiosna zagłąda do okien, koniecznie pomyślcie o Wzgórzu Zamkowym w **Cieszynie**. Znajduje się tam romańska rotunda, znana wszystkim z banknotu o nominale 20 zł. Wielki klucz do niej zdobędziecie w sąsiedniej Wieży Piastowskiej, która z kolei pozwala rzucić okiem na miasto z całej swej wysokości. Miejsce to zachwyca przez cały rok. Relaksowi można też oddać się kilka kroków poniżej, nad rzeką, na ciekawych ławkach w kształcie okręgów. A może macie ochotę na krótki wypad do lasu? W **Lesie Miejskim Obora w Raciborzu** powstało Arboretum Bramy Morawskiej, dostępne dla każdego bezpłatnie. Poprowadzono tu ścieżkę w formie pętli, a na jej trasie odwiedzić można malowniczy staw wśród kwiecia, Mini Zoo, zagubiony w głębi Zaczarowany Ogród z labiryntem i platformę widokową ze Szlaku Silesianka, która pozwala podziwiać Ogród z góry. Miejsce jest czarujące i spokojne.

### ***Śląskie muzea***

Nie sposób dobrze poznać regionu, nie odwiedzając placówek muzealnych. Zdecydowanie wartym polecenia jest nowoczesne **Muzeum Śląskie**, powstałe w kompleksie dawnej kopalni Katowice. To świetny przykład rewitalizacji postindustrialnych obiektów, oferujący niesamowite wystawy. Szczególnie godna uwagi jest ta o historii regionu.



Niezwykle ciekawie zaprojektowana, jako symboliczna przestrzeń kopalni Katowice, z zaaranżowaną jej bramą. Duże wrażenie robi też Galeria śląskiej sztuki sakralnej. Dużym atutem jest także zielona strefa wokół muzeum i górująca nad całością oryginalna wieża wyciągowa dawnego Szybu Warszawa II, z której w pogodne dni można podziwiać panoramę Katowic.

Zupełnie inną wymowę ma **Skansen w Chorzowie**, czyli Górnośląski Park Etnograficzny, leżący w olbrzymim Parku Śląskim. Sam skansen też do małych nie należy, pozwala cieszyć się

miejsca i bliskością przyrody. Idealnym wyborem na wypoczynek nad wodą o każdej porze roku jest Pogoria w Dąbrowie Górniczej – kompleks czterech zbiorników wodnych z dobrze rozwiniętymi ścieżkami rowerowymi wokół nich. Najpopularniejsza jest Pogoria III, z piękną, piaszczystą plażą i efektownym molo.

Fantastyczne i bardzo lubiane jest też Jezioro Paprocańskie w Tychach. Dostępne bezpłatnie, a ponadto wspinalnie zagospodarowane. Można tu skorzystać nie tylko z plaży czy molo, ale dodatkowo z drewnianych pomo-



urokami zacnej, drewnianej zabudowy i sielskim klimatem wsi w centrum metropolii. A do tego w sezonie raczy turystów ciekawymi imprezami plenerowymi w stylu etno.

## Nad wodą

Śląskie może na pierwszą myśl nie kojarzyć się z wodą, a to całkiem niesłusznie. Istnieje tu wiele pięknych zbiorników wodnych, otoczonych zielenią. Sprawą oczywistą jest, że jeziora, zalewy i zbiorniki wodne najbardziej atrakcyjne są latem, ale jakże przyjemnie jest nad jeziorem poza sezonem, gdy ludzi jest znacznie mniej, a bardziej można cieszyć się urokami

stów ponad samą taflą wody. To wymarzone miejsce na przesiadywanie w słoneczne dni, również o zachodzie słońca. Obok zaprasza plac zabaw, kawiarnie, odpłatny park linowy, a latem wodny plac zabaw. Niedawno odkryte też zostało dla szerszej publiczności malownicze Pojezierze Palowickie. To dolina Jesionki, prawego dopływu Rudy. Bardzo przyjemny, przyrodniczy zakątek Górnego Śląska. Leży na północ od centrum miasta Żory i wśród zieleni kryje wiele stawów, pięknie odbijających błękit nieba. Między nimi można spacerować albo wybrać się na przejażdżkę rowerową. Nic dziwnego, że miejsce to nazywane bywa Śląskimi Mazurami.

## W górach

No i na koniec wisienka na torcie, czyli atrakcje górskie. Śląskie ma to szczęście, jako jedno z kilku polskich województw, że w jego obrębie wyrastają szczyty. Najwyższy z nich to Skrzyczne, ale królową Beskidu Śląskiego określa się drugą co do wysokości Baranią Górę, sięgającą 1220 m n.p.m. Majestatyczną górę, na którą nie da się dojechać ani zbyt szybko ani łatwo. Najlepiej zdobywać ją niebieskim szlakiem wędrując przez Dolinę Białej Wisłki, po drodze podziwiając Kaskady Rodła. Tworzą je niewysokie wodospady i progi, utworzone na tym malowniczym, górskim potoku. Ze szczytu roztaczają się śliczne panoramy na Beskidy, a nawet Tatry, które można dodatkowo oglądać z wieży widokowej na szczycie. Pozostając w Wiśle, warto usiąść na Ławeczce Cieńków. Widoki stąd są bardzo malownicze i zarazem sielskie. Ławka stoi na szczycie Cieńków Niżny (720 m n.p.m.), obok Rancza Cieńków. Można tutaj wjechać samochodem albo kolejką krzesełkową z Wisły Malinki. Pieszko prowadzi tu przyjemny szlak żółty z Wisły Czarne. A obok ławki rośnie magiczne drzewo. Ma ponad 100 lat i jest owiane legendą, wg której każdy, kto pod nim szczerze przytuli i pocałuje ukochaną osobę, zazna pełni szczęścia w tym związku.

Bardzo lubianym szczytem w Beskidzie Śląskim jest Malinowska Skała (1152 m n.p.m.), do której najłatwiej i najszybciej dojechać szlakiem czerwonym z równie popularnej Przełęczy Salmopolskiej. Obok szczytu wznosi się spora wychodnia skalna w kształcie ambony, o długości 13 m i wysokości około 5 m. To bardzo charakterystyczny twór zlepieńcowy, stanowiący jeden z głównych symboli Beskidu Śląskiego. Każdy chce sobie tutaj zrobić zdjęcie!

To tylko namiastka ciekawych atrakcji turystycznych Śląskiego. Są wśród nich prawdziwe hity, ale również miejsca, które na pewno przywitają Was spokojem. Odkrywajcie z radością to zaskakująco piękne województwo!

/ Tekst: Anna i Eukasz Piernikarczyk  
www.polskieszlaki.pl





Szlak  
Orlich Gniazd



# Szlak

# ORLICH GNIAZD

– WŚRÓD ŚREDNIOWIECZNYCH ZAMKÓW  
I BIAŁYCH OSTAŃCÓW!

*Imponujące ruiny średniowiecznych zamków, zielen przyrody oraz błękit nieba ślicznie kontrastujące z dominującą bielą majestatycznych ostańców. Taki obrazek mamy właśnie przed oczyma, gdy wybierzemy się na jeden z najciekawszych szlaków województwa śląskiego.*





”

Nic tak jednak nie dodaje uroku jurajskim ścieżkom, jak kolorowy płaszcz jesieni. Liczne bukowe lasy wspaniale wtedy stroją się tu w złoto.

”



**T**o znakowany na czerwono Szlak Orlich Gniazd – najpiękniejszy i najbardziej popularny szlak turystyczny na Jurze Krakowsko – Częstochowskiej. Wytyczony w latach 1948–50 przez Kazimierza Sosnowskiego – ojca współczesnej turystyki w Polsce. Szlak przebiega z Częstochowy do Krakowa lub odwrotnie. W wersji pieszej liczy około 160 km, rowerowa wersja szlaku to aż 190 km oraz Transjurajski Szlak Konny – ponad 250 km.

### *Dla każdego i na każdą porę roku*

A jeśli Jura kojarzy Ci się tylko z latem, to zupełnie niesłusznie. Szlak idealnie sprawdzi się o każdej porze roku. Wiosną w wielu miejscach pojawiają się

dywany kwiatowe, np. fioletowy kobierzec na stoku narciarskim koło zamku Bąkowiec, tworzony przez przyłazczkę czy białe połacie przebiśniegów na wzgórzu zamkowym w Smoleniu i w Rezerwacie Parkowe w Złotym Potoku. Nic tak jednak nie dodaje uroku jurajskim ścieżkom, jak kolorowy płaszcz jesieni. Liczne bukowe lasy wspaniale wtedy stroją się tu w złoto. I zimą robi się pięknie, a dodatkowo atrakcyjnie. Białe pejzaże można podziwiać w trakcie przyjemnych spacerów, trekkingu lub przebieżki narciarskiej, zaś wiele wzgórz zmienia się w saneczkowe górki dla dzieci.

Trzeba bowiem przyznać, że Szlak Orlich Gniazd dla rodzin z dziećmi jest wyśmienitym wyborem. Przemierza się go łatwo, cele osiąga szybko, a widoki potrafią zachwycić tak samo jak

w górach. Właśnie dla gór Jura stanowi bardzo dobrą alternatywę, szczególnie gdy kondycja tak dobrze nie dopisuje albo w zespole są małe nóżki.

### *Skąd nazwa Orle Gniazda?*

Szlak prowadzi przez najciekawsze fragmenty wyżyny, wijąc się wśród gotyckich zamków, posadowionych na masywach skalnych. Przez wieki te warownie tworzyły nierozzerwalną całość z jurajskimi wzgórzami, a przez to były trudne do zdobycia i nieosiągalne, jak siedliska dzikich ptaków. Tak pojawiła się nazwa Orle Gniazda, a nadał ją w 1857 roku poeta i krajoznawca – Wiktoryn Zieliński.

Zamki i strażnice stanowiły ważne ogniwie obronno obronno kraju. W średniowieczu »



były to tereny graniczne Królestwa Polskiego i z tego powodu budowano tu warownie. Ich fundatorem w dużej mierze był król Kazimierz Wielki. Z jego inicjatywy zbudowano Olsztyn, Bobolice, Mirów, Będzin, Ogrodzieniec, a także Ojców czy Pieskową Skałę. Pozostałe zamki zbudowały różne rody rycerskie i duchowieństwo. Za ich sprawą powstał Siewierz, Morsko, Bydlin, Rabsztyn, Korzkiew, Smoleń czy Tenczyn. Kres świetności i militarnego znaczenia jurajskich zamków przyszedł podczas potopu szwedzkiego, w połowie XVII wieku, kiedy natarciu wroga tak naprawdę oparła się tylko Jasna Góra.

Dziś większość warowni pozostaje w stanie ruiny. Niechybnie zbliżyłby się już ich koniec i niektóre odeszłyby w zapomnienie, nadszarpięte zębem czasu, pod naporem śniegu i wiatru. Na szczęście wiele z nich zostało objętych opieką, czy to ze strony gmin czy prywatnych inwestorów. Zabezpieczenie murów warowni w formie trwałej ruiny czy odbudowa fragmentów, a nawet całości budowli to obecnie dość częste zjawisko na Szlaku Orlich Gniazd. Dzięki temu turyści mogą cieszyć oczy ślicznymi panoramami z zamkami w roli głównej, ale też wejść bezpiecznie

w głąb murów i zobaczyć ciekawe wystawy, zgłębiając wiedzę o czasach, które minęły bezpowrotnie.

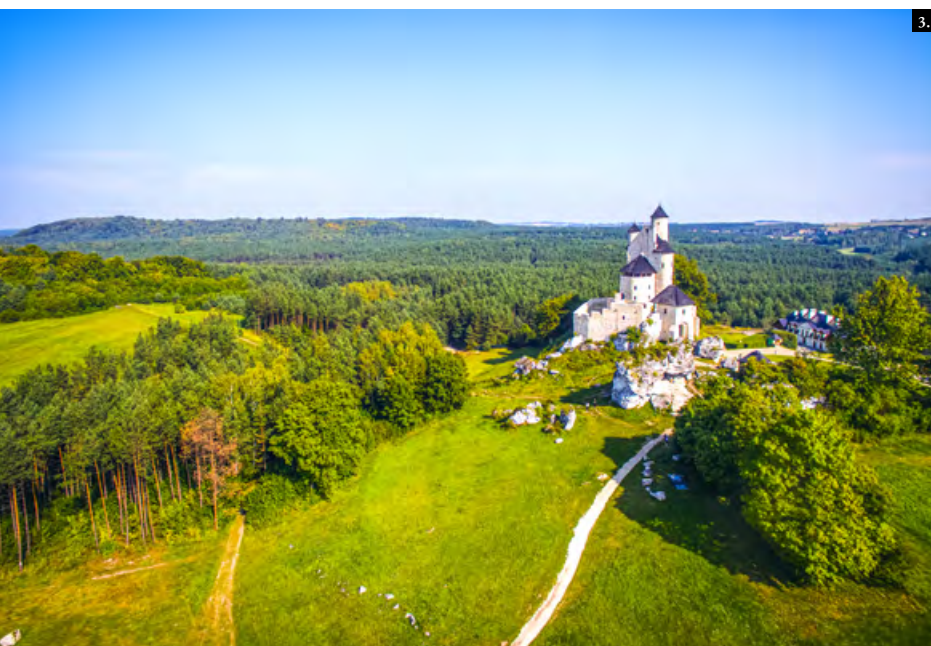
## Najpiękniejsze zamki na Szlaku Orlich Gniazd

Na Szlaku Orlich Gniazd znajduje się kilkanaście obiektów warownych: zamki, pałace, strażnice rycerskie i jeden gród – łącznie kilkanaście obiektów o różnym stanie zachowania. Wszystkie warte są poznania, ale kilka szczególnie zasługuje na zainteresowanie. Tym najbardziej znanym, największym i budzącym największe emocje jest Zamek Ogrodzieniec. Nie ma drugiego tak spektakularnego zamku na Szlaku Orlich Gniazd. Wznosi się w sercu Jury, na najwyższym jej wzniesieniu – Górze Janowskiego, która według najnowszych badań ma wysokość 516 metrów n.p.m. Początki Ogrodzienia sięgają XIV wieku. Początkowo była to niewielka warownia obronno-mieszkalna, wkomponowana umiejętnie pomiędzy skały. W XVI stuleciu zyskała kształt i rozmach, które musiały zapierać dech, bo nawet obecnie, po kilku wiekach, kiedy zostały się jedynie ruiny, budowla

nadal mocno działa na wyobraźnię! A wszystko za sprawą Bonerów – jednego z najbogatszych rodów w Królestwie Polskim, za czasów Jagiellonów. Byli bankierami królewskimi i właścicielami żup wielickich. Niejednokrotnie pożyczali pieniądze samemu królowi. Przekazy historyczne mówią, że rezydencja wzniesiona przez Bonerów na jurajskim wzgórzu jako ich rodowa siedziba, dorównywała swym przepychem królewskiemu zamkowi na Wawelu. Jej pozostałości są dziś odpłatnie dostępne dla turystów. Górują malowniczo ponad ostańcami, które ukształtowały się tutaj wyjątkowo ładnie, tworząc unikatowe Skalne Miasto Podzamcza. Warto obejść je łukiem wokół zamku, bo ze skałek roztacza się imponująca panorama warowni.

Na wschód od Ogrodzienia na linii horyzontu widoczna jest biała wieża kolejnego jurajskiego zamku. To Pilcza – położone na terenie rezerwatu Smoleń przepiękne ruiny zamku z ciekawą historią. To jedna z tych warowni, której groziło już zawalenie, ale obecnie jest ładnie zrewitalizowana i z wysokiej, cylindrycznej wieży zamku górnego pozwala podziwiać rozległe widoki na Dolinę Wodącej i Zamek Ogrodzieniec. Wieża wznosi się na wysokość 16 metrów i stanowi jedną z wyższych na Jurze. Również i ta warownia powstała w XIV wieku, a u jej stóp od niedawna dostępna jest w ramach biletu na zamek również Zbrojownia Jurajska, w której zobaczyć można m.in. ekspozycję z okresu I wojny światowej. Działa tylko w sezonie letnim.

Dużo mniejszy, ale również fascynujący zamek znajdziemy w Bobolicach, w północnej części regionu. To prawdziwy unikat, a to dlatego, że z całkowitej ruiny przeobraził się w kompletną budowlę, co nie zdarza się często na Jurze. Ponad Grzędą Mirowską wyrósł zgrabny zamek, udostępniony odpłatnie turystom. Bobolice są znane z tego, że odgrywały rolę Wawelu w serialu „Korona królów”. Nie każdy wie natomiast, że kręcono tutaj sceny do teledysku promującego film rysunkowy „Merida Waleczna”.



3.





4.

Ten gotycki zamek ma swego „brata”. Około 2 km dalej bowiem wznoszą się wśród skałek ruiny zamku Mirów. Powstał w XIV wieku jako strażnica podległa Bobolicom, później jednak stała się ona niezależną warownią. Dziś znów będąc nieco w cieniu Bobolic, Mirów odzyskuje swój blask. Po zakończeniu remontu konserwatorskiego ma być w całości udostępniony do zwiedzania, ale jeszcze w roku 2023 planowane jest udostępnienie dla turystów jego dziedzińca. Legendy mówią, że oba zamki łączy podziemny tunel, oraz, że kiedyś władali nimi bracia, którzy weszli w spór o kobietę, co zakończyło się tragicznie. Zazdrosny Bobol zabił Mira, a ukochaną zamurował w lochach. Dziś pojawia się ona w zamku jako Biała Dama. Pomiedzy zamkami rozciąga się Grzęda Mirowska – przepięknej urody

skalne pasmo, ze ścieżką prowadzącą wśród wapiennych ostańców. Kiedyś był to fragment Szlaku Orlich Gniazd, obecnie jest terenem prywatnym i jest dostępny odpłatnie.

Najbardziej na północ wysuniętym obiektem na Szlaku, poza Jasną Górą, jest zamek w Olsztynie. Nazywany zamkiem jaskiniowym, bo w jego konstrukcję włączono nie tylko wapienne ostańce, ale też krasowe groty. Wzniósł go w XIV wieku król Kazimierz Wielki. W XVI w. zamek był oblegany przez wojska arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, roszczonego sobie pretensje do polskiego tronu. Z tymi wydarzeniami wiąże się legenda, jakoby obrońca zamku – Kacper Karliński, musiał poświęcić swego syna. Porwane dziecko podczas ataku wrogich wojsk ustawiono na przodzie armii, jako żywą

tarczę. Wtedy padły znamienne słowa „Wpierw byłem Polakiem niż ojcem”, po czym Karliński odpalił działą.

Dziś tajemnicze ruiny zamku w Olsztynie są dostępne odpłatnie, a na ich terenie przygotowywane jest do otwarcia bardzo interesujące muzeum.

W sąsiedztwie Szlaku Orlich Gniazd odkrywać warto też niesamowite jaskinie, jak np. udostępnioną dla turystów Jaskinię Głęboką w Podlesicach, w której spotkać można nietoperze, podobnie, jak w innych jurajskich grotach i pieczarach. Niezmiernie wielkie wrażenie robią fantastyczne skały, np. widokowa Góra Zborów w Podlesicach czy ikona północnej Jury – Okiennik Wielki koło Skarżyc.

*Tekst: Anna i Łukasz Piernikarczyk  
www.polskieszlaki.pl*







*Szlakiem*  
KSIĄŻĄT  
PSZCZYŃSKICH





## *O Daisy*

**K**siężna Daisy, czyli Maria Teresa Hochberg von Pless, związana także z Zamkiem Książ w Wałbrzychu, to nie tylko słynąca z urody żona bogatego męża, która zajmowała się upiększaniem swoich pałaców, ale przede wszystkim sprawna działaczka społeczna. I to taka, która rzeczywiście działa, nie tylko składa obietnice bez pokrycia. Była filantropką, a w czasie

I wojny światowej także pielęgniarką Czerwonego Krzyża. Organizowała imprezy, z których dochód przekazywała na rzecz najbiedniejszych, dbała o robotników zakładów przemysłowych swojej rodziny, opiekowała się sierocińcem, domem dla samotnych matek, przychodnią. Lubiała też podróże – udało jej się dotrzeć do wielu miejsc w Europie, a także do Ameryki Południowej.







2.



3.



4.

## ***Wejście do rodziny Hochbergów***

W wieku 18 lat została wydana za mąż za poznanego zaledwie kilka miesięcy wcześniej Hansa Heinricha XV Hochberga pracującego wówczas na stanowisku sekretarza Niemiec w Londynie. Pan młody był znakomitą partią, wszak pochodził z jednej z najbogatszych niemieckich rodzin, która miała spory udział w przemyśle ciężkim na Górnym i Dolnym Śląsku. Historia Hochbergów sięga średniowiecza, a na Śląsku pojawili się już w XIII wieku. Stopniowo budowali potęgę i znaczenie. Posiadali ziemie, zamki, pałace, browary, z czasem także kopalnie, a od połowy XIX wieku nosili tytuł księżęcy.

## ***Trudy dworskiego i (małżeńskiego) życia***

Znakiem rozpoznawczym rodziny Hochbergów stały się dwie wspaniałe rezydencje – w Pszczynie i w Książu. Po zorganizowanym z wielką pompą huczynym ślubie, na którym świadkiem był sam książę Walii, przyszły król Edward VII, Daisy i Hans przenieśli się do Niemiec. Dwa lata później przyszło na świat ich pierwsze dziecko, córka, która jednak zmarła po kilkunastu dniach,

a następnie trójka kolejnych dzieci, którym matka, wbrew obowiązującemu „pruskiemu drylowi” chciała dać jak najwięcej ciepła.

Okazało się to niełatwym zadaniem, a ona sama powoli stawała się coraz bardziej niezadowolona z bardzo sztywnego życia dworskiego, jak i z chłodu panującego w nowej rodzinie. Tęskniła za dawnym domem, bliskością i czułością. Choć z zaangażowaniem starała się wypełniać obowiązki żony, to małżeństwo nie przetrwało próby czasu, ani problemów, z którymi przyszło mu się zmierzyć – Hochbergowie w 1922 roku wzięli rozwód.

## ***Pamięć o księżnej Daisy***

Księżna zmarła 21 lat później. Dziś oba miejsca, z którymi była związana pielęgnują jej pamięć, jak choćby celebrując „Rok księżnej Daisy” przypadający na 150. rocznicę urodzin i 80. rocznicę śmierci arystokratki.

Od 19 do 21 maja w Pszczynie odbędzie się 10. jubileuszowa edycja festiwalu DAISY DAYS. Ta wyjątkowa impreza jest połączeniem wielu wydarzeń, które nawiązują do życia i działalności Daisy. W ten magiczny weekend można m.in. podziwiać aranżacje ogrodowe na pszczyńskim rynku, posłuchać koncertów, podziwiać piękne konie i wspaniałych jeźdźców podczas zawodów »

1. fot. © naturaman30 / Shutterstock.com, 2. Lawecka księżnej Daisy / fot. www.slaskie.travel, T. Cębaś, 3. Pszczyna / fot. UMWSL, 4. fot. © CuriosoPhotography / Shutterstock.com



”

Na teren pałacu prowadzi Brama Wybrańców z II połowy XVII wieku. Zamek w Pszczynie był wielokrotnie przebudowywany, aby w efekcie stać się elegancką rezydencją.

”



i parady konnej, obeerzecz iluminacje świetlne na kamienicach starówki lub poznać działalność organizacji społecznych z terenu Pszczyny.

Tradycyjnie częścią DAISY DAYS jest Nocna Książęca Gra Miejska opowiadająca o życiu Hochbergów. W roku 2023 dzięki grze poznamy wiele twarzy księżnej Daisy.

Obchody te są dobrą okazją do zwiedzenia miasta, które śmiało można określić jako niemal idealne. Znajdziemy tu bowiem wszystko, by przyjemnie i bardzo ciekawie spędzić czas. Na pierwszy plan oczywiście wysuwa się efektowny pałac o historii sięgającej średniowiecza, który jako oficjalny Pomnik Historii zaliczany jest do najwspanialszych zespołów parkowo-pałacowych w kraju. Odrestaurowane z wielką dbałością, oryginalne wnętrza zachwycają detalami i bogactwem dzieł sztuki. W Parku Zamkowym można przechadzać się ścieżkami, którymi spacerowała księżna i znakomici goście rodziny Hochbergów, a uroczą herbaciarnia

na wyspie przypomina o angielskim pochodzeniu Daisy.

### Zagroda Wsi Pszczyńskiej

Warto także zajrzeć do małego uroczego skansenu, Pokazowej Zagrody Żubrów, a także na przyjemny rynek z kawiarniami i restauracjami, na którym w każdą drugą niedzielę miesiąca odbywa się targ staroci (książki, płyty, porcelana, szkło, tkaniny, aparaty – dla każdego kolekcjonera) a zimą rozstawia się lodowisko.

### Spotkanie z Daisy

Pszczynski rynek zdobi pomnik księżnej Daisy siedzącej na ławeczce, który odlano z brązu w 2009 roku. Zawsze wzbudza takie samo, szerokie zainteresowanie i sprawia, że niejedna osoba się do niej przysiada. A ona ze spokojnym uśmiechem spogląda na swoje dawne włości i na dzisiejszą codzienną krzą-

taninę mieszkańców oraz turystów i liczne wydarzenia kulturalne odbywające się na rynku. Główny plac miasteczka zabudowany jest jedno – i dwupiętrowymi kamieniczkami z XVIII, XIX i XX wieku, spośród których wyróżniają się dwa obiekty: zabytkowy ratusz przy północnej pierzei, który postawiono w połowie XVII wieku, a do obecnego kształtu przebudowano w dwudziestolecie międzywojennym oraz przylegający do niego zbór ewangelicki z lat 40. XVIII wieku, odbudowany po pożarze dzięki wsparciu finansowemu Hochbergów.

### Rezydencja, w której gościł cesarz

Na teren pałacu prowadzi Brama Wybrańców z II połowy XVII wieku. Zamek w Pszczynie był wielokrotnie przebudowywany, aby w efekcie stać się elegancką rezydencją.

Obecny kształt i neobarokowy wygląd zostały jej nadane w latach 70.



5. Pszczyna z lotu ptaka / fot. Frankiewiczowski.pl  
6-7. Muzeum Zamkowe w Pszczynie / fot. www.slaskie.travel, T. Renk





XIX wieku w czasach Hansa Heinricha XI, teścia Daisy. Wnętrza nie są jednorodne, ale pełne przepychu i bogactwa, a sam pałac często nazywany jest polskim Wersalem i nie jest to porównanie na wyrost.

Bywała w nim śmietanka kulturalna i polityczna Europy, a pałac słynął z wystawnych przyjęć. Gościł tu nawet ce-

sarz Wilhelm II, który dobra pszczyńskie wybierał na polowania.

Zamożni gospodarze udostępniali cesarzowi przestronny apartament z gabinetem, salonem, sypialnią i garderobą. Dziś eleganckie komnaty czekają otworem, podobnie jak pokoje, w których przebywała księżna Daisy wraz z małżonkiem. Zglądając do kolejnych pomieszczeń przyglądamy się portretom, sztukateriom i malowidłom, meblom oraz trofeom z polowań.

Tuż obok zamku wznoszą się Stajnie Książęce. Powstały w latach 60. XIX w. Wnętrze to trójnawowa hala nakryta sklepieniem krzyżowo-żebrowym opartym o żeliwne kolumny i podzielona na 36 boksów prezentuje się wyjątkowo efektownie. Obecnie stajnie są przestrzenią kulturalno-wystawienniczą, udostępnioną do zwiedzania. Organizuje się tu wystawy i koncerty oraz rozmaite warsztaty dla dzieci i młodzieży jak na przykład zajęcia plastyczne „Biżuteria księżnej Daisy”. Księżna słynęła bowiem z pięknej i bardzo bo-

gatej kolekcji klejnotów, które projektowali najlepsi europejscy jubilerzy. W jej szkatule były rozmaite broszki, kolczyki, pierścionki, łańcuszki, kolie itd. Często były to prezenty od męża. Najwspanialszy prezent dostała jednak od teścia z okazji ślubu – była to słynna korona wysadzana perłami i diamentami, w której kilkukrotnie ją uwieczniono na obrazach i zdjęciach.

### *Puszcza...*

Muzeum Zamkowe otacza zieleń Zabytkowego Parku Pszczyńskiego. Tak naprawdę Hochbergowie stworzyli rozległe założenie ogrodowe w stylu angielskim, które z czasem przechodzi w gęsty las pradawnej Puszczy Pszczyńskiej. Dzięki temu rezydencja i miasteczko leżące na obrzeżach uprzemysłowionego regionu zostały oddzielone od wszystkich konsekwencji pracy XIX-wiecznych kopalń. Tu już nie docierały przykre zapachy, zanieczyszczone powietrze, brud i kurz.

»



Park porasta dorodny starodrzew złożony między innymi z rozłożystych dębów, kasztanowców czy lip, wśród których malowniczo wiją się alejki spacerowe. Teren dodatkowo urozmaicają kanały i jeziora, po których latem płyną łódki wiosłowe. Klimat jest tu sielski i beztroski, niezależnie od pory roku. Nawet zimą, gdy wszystko otula delikatna warstwa śniegu lub szronu okolica jest wyjątkowo czarująca i romantyczna. Urokliwy mostek łukowy wiedzie do malowniczej wysepki na środku stawu, gdzie znajduje się Herbaciarnia Daisy. To mały pawilon, w którym serwuje się kawę, herbatę i coś słodkiego. Dodatkowo do pysznego smaku jest olśniewający widok na pałac w oddali.

### *... i jej królowie*

To jednak nie koniec atrakcji. W części zamkowego parku zwanego Zwierzyńcem urządzono Pokazową Zagrodę Żubrów. Po raz pierwszy „królowie puszczy” pojawili się tu w 1865 roku, kiedy książę von Pless, hrabia von Hochberg w ramach wymiany otrzymał od rosyjskiego cara cztery zwierzęta z Białowięży. Obecnie hodowla żubrów doskonale się rozwija, a w zagrodach obok tych dostojnych zwierząt można zobaczyć daniela, jelenie, muflony i sarny. Na terenie potężnego kompleksu parkowego jest jeszcze jedna zagroda – tym

razem to Zagroda Wsi Pszczyńskiej, w której przenosimy się w czasie o sto, dwieście lat i poznajemy dawną codzienność. W pewnym sensie ten niewielki, ale bardzo klimatyczny skansen stanowi przeciwagę dla wielkopańskiego pałacu albo jego uzupełnienie i w pełnijszy sposób odzwierciedla życie miasteczka w przeszłości. Zagroda składa się zaledwie z kilkunastu obiektów, domów i zabudowań gospodarczych, spośród których część zachowała oryginalne wyposażenie. Najstarszym eksponatem jest dworski spichlerz z 1784 roku, przeniesiony z miejscowości Czechowice.

### *Książęca Bażantarnia*

Trzy kilometry na zachód od pałacu, w dzielnicy Poręba, stoi jeszcze jeden obiekt Hochbergów. To niewielki, ale uroczy klasycystyczny pałacyk z końca XVIII wieku zwany Książęcą Bażantarnią. Pozornie niecodzienna nazwa w rzeczywistości ma związek z funkcją tej części pszczyńskiego majątku, a mianowicie z hodowlą bażantów. Obecnie jest to kameralny hotel położony na uboczu, z dala od turystycznego gwaru centrum Pszczyny. Otacza go bujna zieleń, więc to idealne miejsce na chwilę relaksu. Co ciekawe, już w dwudziestolecie międzywojennym książę Hochberg otworzył go na zasadzie zajazdu.

Z wizytą przybyli m.in. prezydent Ignacy Mościcki czy minister Eugeniusz Kwiatkowski.

### *Jezioro Paprocany*

Puszcza Pszczyńska była miejscem, w którym z wielkim zaangażowaniem oddawano się polowaniu, jednej z ulubionych rozrywek Hochbergów. Po gęstych, niemal dziewiczych lasach można wędrować pieszo lub przemieszczać się na dwóch kółkach. Na granicy dwóch światów powstało Jezioro Paprocańskie, które częściowo leży na terenie miejscowości Kobiór, a częściowo na terenie Tychów. To sztuczny zbiornik, który został stworzony na potrzeby Huty Paprockiej działającej tu w XVIII i XIX w. Obecnie jest otoczony ochroną ze względu na cenne okazy ryb, ptaków oraz roślin jak malowniczo ścielące się po tafli grzybie nie białe (to właśnie na nie zwykło się mówić lilie wodne lub nenufary), salwinie pływające czy kotewka orzech wodny. Mimo to akwen służy też do rekreacji i jest bardzo lubianym miejscem wypoczynku. Od strony Tychów działa tu świetnie zorganizowane kąpielisko, gdzie latem panuje atmosfera niczym w popularnym kurorcie. Ładne otoczenie robi swoje, a do tego zainwestowano tu w niezłą architekturę rekreacyjno-wypoczynkową.







## Pałac myśliwski

Dookoła jeziora wiedzie ścieżka rowerowo-spacerowa, którą można dotrzeć do pięknego pałacyku myśliwskiego w Pomnicach z XIX wieku. Uroku dodają jej fragmenty z muru pruskiego, drewniane elementy, a przede wszystkim wieżyczka. Kiedyś działał tu kameralny hotel i kawiarnia z restauracją, a teraz obiekt należy do Muzeum Zamkowego w Pszczynie.

Inny pałacyk o charakterze myśliwskim wzniesiono w 1905 roku na terenie dzisiejszej dzielnicy Murcki w Katowicach, w której rozwijała się jedna z głównych działalności Hochbergów, czyli kopalnictwo węgla kamiennego. Ładnie położony na Wzgórzu Wandy w otoczeniu Lasu Murckowskiego niegdyś spełniał rolę rekreacyjną, potem mieścił siedzibę dyrektora kopalni, a dziś działa tu przedszkole. Spacerując po tej niegdyś górniczej dzielnicy obejrzyć można sporo śladów po gospodarczej obecności książąt pszczyńskich.

## Tyskie browary Hochbergów

Z Promnitzami wiążą się też początki Tyskich Browarów Książęcych. To właśnie na ich dworze od pierwszych lat XVII wieku popijano złoty trunek własnej produkcji. Zakład na dużą skalę zaczął działać w drugiej połowie XIX wieku, zwłaszcza po 1861 roku kiedy znalazł się w posiadaniu Hansa Heinricha XI Hochberga, który zaczął budowę bardzo nowoczesnego kompleksu. Dziś to największy browar przemysłowy w Polsce, który częściowo jest udostępniony do zwiedzania. Już z daleka można wyczuć charakterystyczny słodko-cierpki zapach. Chwilę później też potwierdzają dziesiątki samochodów dostawczych. Po chwili ruszamy wraz z przewodnikiem poznać dzieje browaru oraz procesy, dzięki którym codziennie miliony piwoszy mogą się raczyć swoim ulubionym napojem. Są tu multimedia, sporo zdjęć, stare butelki i etykiety (w tym bardzo śląskich piw: Karolinka i Karliczek),

a przede wszystkim piękne pomieszczenia z wielkimi kotłami i kadziami. Oprócz historycznej części na zwiedzających czeka także współczesny zakład, w którym piwo produkuje się przez całą dobę, przez siedem dni w tygodniu. W 1898 roku na terenie dzisiejszych Tychów browarowi wyrosła konkurencja. Szybko jednak zorientowano się, że ta bratobójcza rywalizacja o klientów nikomu się nie opłaca i w związku z tym zawarto porozumienie handlowe, a po I wojnie światowej doszło do przejścia konkurencyjnego zakładu przez tyski browar. Obecnie pełni on zupełnie nową funkcję i po bardzo udanej rewitalizacji działa jako Browar Obywatelski. To przestrzeń poprzemysłowa, w której jest miejsce dla biznesu i dla kultury. Działają tu biura różnych firm, ale organizuje się też koncerty, wystawy i rozmaite wydarzenia. Jest też restauracja łącząca styl industrialny z nowoczesnością i serwująca różnorodne piwa.

*/ Tekst: Beata i Paweł Pomykałscy, Adventum-konkretnie o podróżach*





# *Poznaj urokliwe* MIASTA I MIASTECZKA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

*Może nie każdy ma tego świadomość, ale województwo śląskie obfituje w piękne i ciekawe miasta, które mogą poszczycić się bardzo długą historią i zachwycającą architekturą. Wielu turystów lubi wyskoczyć na city break i stawia miasta ponad atrakcjami przyrodniczymi. Dlaczego? Bo mogą tu liczyć na rozbudowaną infrastrukturę, atrakcje pod dachem w razie niepogody i restauracje oferujące smaczną kuchnię.*



**W** poprzednim wydaniu magazynu Kocham Województwo Śląskie pojawiła się pierwsza część tego artykułu. Jej autor – Marcin Nowak, wymienił w niej kilka naprawdę urokliwych miast regionu. Wśród nich znalazły się srebronośne **Tarnowskie Góry**, książęca **Pszczyna**, cudowny **Cieszyn** czy zacny **Racibórz**. Nie zabrakło też górskiej **Wisły** i jurajskiego **Olsztyna** oraz **Żarek**. To niewątpliwie perły Śląskiego, piękne, ponadczasowe, oferujące śliczną zabudowę i dobrze przygotowane na turystów. Stanowią doskonały pomysł na podróż weekendową. Tym razem postaram się zainspirować do odwiedzenia tych mniej znanych miasteczek, a którym uroku również nie brakuje.

## U podnóża gór

Ale zanim o tych jeszcze nieodkrytych perełkach, to słów kilka o jednym z najpiękniejszych miast Śląskiego – **Bielsku-Białej**. Klimatem nawiązuje do Wiednia i urzeka niebanalną architekturą.

Ten ośrodek leżący na przeciwległych brzegach rzeki Białej, powstał w obecnej formie w 1951 roku, po połączeniu dwóch oddzielnych miejscowości – Bielska i Białej. Bardzo przyjemnie się tutaj spaceruje, miasto ma swój klimat i urok. Tym bardziej, że zabytkowe elementy przeplatają się tu harmonijnie z nowoczesnymi rozwiązaniami architektonicznymi, co wygląda interesująco. A czym zaskoczy **Bielsko-Biała**? Czekają tutaj okazały Zamek Sułkowskich udostępniony do zwiedzania, potężny i bardzo ozdobny Ratusz oraz uroczy rynek. A pomiędzy tymi obiektami prowadzą wąskie i kameralne uliczki. Jest też coś dla dzieci, bowiem Bielsko-Biała to bajkowe miasto! Nie każdy wie, że powstało tu Studio Filmów Rysunkowych, a w nim znane i lubiane bajki z dawnych dobranoczek, m.in. Bolek i Lolek czy Reksio. Tak zrodził się pomysł utworzenia szlaku spacerowego Bajkowe Bielsko-Biała, z pomnikami postaci z tych wieczorynek. Pierwszy na szlaku stanął Reksio w 2009 roku, potem Bolek i Lolek, a następnie

Pampalini i hipopotam. Najnowszy jest Don Pedro de Pommidore, znany z powiedzonka „carramba”. W okresie świątecznym miasto jest prześlicznie oświetlone i pojawia się ogromny, błyszczący Reksio.

Niedaleko stąd do **Żywca** – jednego z najpiękniejszych miast Beskidów. To, co wyróżnia je na tle innych miast województwa to fakt, że jest otoczone zewsząd szczytami, dobrze widocznymi np. z wieży kościoła niedaleko rynku. A jeśli dodać do tego niemal wlewające się do miasta wody malowniczego Jeziora Żywieckiego, to już nie sposób się oprzeć czarowi tego miejsca. Dodatkowo przepływa tędy rzeka Soła, która wraz z jeziorem stanowi idealną scenę na rowerowe eskapady. W samym sercu miasta, obok urokliwego rynku, góruje ponad zabudową wysoka wieża konkatedry Narodzenia NMP, dostępna dla turystów. Wystarczy pokonać ponad 100 schodów, by znaleźć się na atrakcyjnym tarasie widokowym.

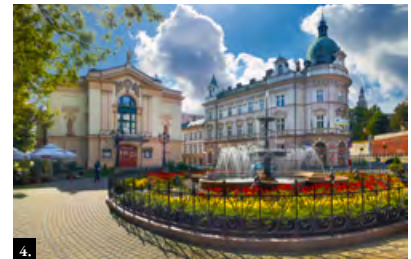
Za świątynią otwiera się romantyczny park zamkowy ze stawami, mostkami, »



2.



3.



4.



5.



6.





7

chińskim domkiem i bezpłatnym mini zoo. Ale skoro park zamkowy, to czy znajdzie się i zamek? Ależ oczywiście, a nawet i dwa. Pierwszy to Stary Zamek z XV wieku, drugi natomiast to pałac Habsburgów nazywany Nowym Zamkiem. Stoją naprzeciw siebie i zdobią wiekowy, zielony azyl. Stary Zamek zaprasza do wnętrza na ciekawe wystawy. Nowy Zamek przed wojną był domem księżnej Alicji Habsburg. Dziś jej wykonana z brązu postać przysiadła na ławeczce w parku. Każdy może się do niej dosiąść. W Żywcu warto odwiedzić również zabytkowy Browar należący do Szlaku Zabytków Techniki, a jeśli ktoś woli szlaki górskie, to może podążać na pobliski szczyt Grojec. Najlepiej ten Pośredni, bo jest łatwy do zdobycia, a oferuje ładne widoki.

Nie opuszczajmy jeszcze całkowicie terenów górskich, gdyż nad malowniczym Jeziorem Goczałkowickim, zwanym śląskim morzem ułokowały się pięknie Goczałkowice-Zdrój. To uzdrowisko leży w dolinie górnej

Wisły, około 1 km od brzegu największego jeziora w województwie śląskim. Mocno podnosi ono walory tego miejsca, bo znad wielkiej tafli wody wyrastają cudne beskidzkie szczyty. Od północy natomiast **Goczałkowice-Zdrój** otulone są przez rozległe Lasy Pszczyńskie, będące pozostałością prastarej Puszczy Śląskiej. Pomiędzy nimi zaś schował się urokliwy park zdrojowy, idealny na spokojny spacer. To największy ośrodek leczenia reumatologicznego w województwie śląskim. Rozwinął się na początku XX wieku, a obecnie jest ładnie zrewitalizowany. Warte uwagi są tutaj stawy, ażurowe altanki i prowadzące między nimi, zadbane alejki spacerowe.

Warto też przystanąć przy niedużym kościółku pw. św. Anny, który zbudowano w latach 80. XIX wieku. Z jego powstaniem wiąże się pewna legenda, ponieważ budowę świątyni rozpoczęto w polu, ale nocami w tajemniczy sposób wszystkie materiały związane z budową były odnajdywane w innym



8

miejscu, około 1 kilometr dalej. Gdy sytuacja się powtórzyła kilka razy, kościół postawiono w obecnym miejscu, a całe zdarzenie uznano za znak od Boga i lokalny cud. Nie można pominąć słynnych już w całym regionie Ogrodów Kapias. To prywatna, ale bezpłatna atrakcja, która przyciąga rzeszę turystów. Na rozległym terenie

8. Droga pieszka-rowerowa w Goczałkowicach / fot. Damian Bertowski - roweryposlask.pl



”

Nie opuszczajmy jeszcze całkowicie terenów górskich, gdyż nad Śląskim Morzem, czyli malowniczym Jeziorem Goczałkowickim ulokowały się pięknie Goczałkowice. To uzdrowisko leży w dolinie górnej Wisły, około 1 km od brzegu największego śląskiego jeziora.

”

7. Uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój / for. T. Renk, www.slaskie.travel



można podziwiać cudowne i bardzo pomysłowe ogrody zaaranżowane w przeróżnym stylu. Na gości na miejscu czeka też sklep ogrodniczy, restauracja i kawiarnia. Ogrody otwarte są przez cały rok i warto pomyśleć o wizycie poza sezonem, gdy jest nieco mniej odwiedzających. O każdej porze roku ogrody prezentują się zupełnie inaczej, nie tylko za sprawą roślinności, ale i wielu oryginalnych ozdób.

### *Przy jurajskim szlaku*

Przenieśmy się teraz w okolice Jury Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie zaprasza zaciszny **Sławków**. Mam wrażenie, że jeszcze nieodkryty, a bardzo interesujący. To historyczne miasto leży na prawym brzegu Białej Przemszy, przy szlaku Św. Jakuba i oferuje bardzo ciekawe zabytki, a od niedawna również ładne kładki nad bagnami. Ale zacznijmy od początku czyli na średniowiecznym rynku, z dawną

studnią i całkowicie unikalną austerią. Czy wiecie co to takiego? Słowo austeria określa staropolską karczmę najwyższych standardów, słynącą nie tylko z różnorodnego jadła, ale i zajazdu, czyli oferty hotelowo-stajennej. A karczmarstwo w Sławkowie znane jest dłużej niż samo miasto. Wiemy z kroniki Jana Długosza, że już w 1220 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż uposażył klasztor Świętego Ducha w Prądniku pod Krakowem dochodami z karczem sławkowskich. Ta na rynku, Pierwochą zwana (co oznacza, że była pierwszą lub najstarszą w mieście), początkami sięga XIII wieku, a w 1781 roku, podczas remontu, zyskała obecny kształt. To zdecydowanie jedna z najpiękniejszych zachowanych do dzisiaj starych karczm w Polsce. Drewniana, ogromna, zbudowana na planie litery T, z dwuspadowym dachem, opartym na 6 kolumnach. Obecnie wymaga remontu, ale wiosną lub latem 2023 roku ma tutaj znowu otworzyć się restauracja.

Również przy Rynku stoi zabytkowy budynek kryty gontem z przełomu XVIII i XIX wieku, który mieści Centrum Edukacji Ekologicznej i Kulturowej z interesującymi wystawami. Poznać tu można bogatą historię miasta, ale i dzieci znajdą dla siebie ciekawostki w postaci multimedialnych rozrywek. Poza cennym kościołem farnym w Sławkowie zachowały się też ruiny zamku biskupów krakowskich – jednego z najstarszych murowanych założeń obronnych w południowej Polsce. Zbudował go biskup Paweł z Przemankowa w XIII wieku, a w kolejnym stuleciu przebudował biskup krakowski Jan Muskata. Dziś bezpłatnie można wejść na mury zamku i platformę widokową. Na bagiennych rozlewiskach Białej Przemszy przepływającej przez Sławków zbudowano kładki turystyczne, z których można podziwiać dziewiczą przyrodę doliny rzeki i cieszyć się bliskością natury. Tworzą pętelkę o długości około 1 km.

»

9. Sławków, Karczma Austeria / for. T. Renk, www.slaskie.travel, 10. Goczałkowice / for. polskieszlaki.pl



**Siewierz** to kolejne historyczne miasteczko, stanowiące wrota Jury, z tym że ono leży w dolinie Czarnej Przemszy. To jeden z najstarszych grodów w Polsce, pierwsza wzmianka o Siewierzu znajduje się w dokumencie legata papieskiego Idziego z 1125 roku, a prawa miejskie Siewierz zyskał w 1276 roku. I tutaj znamienitym zabytkiem jest gotycki zamek biskupów krakowskich. Co prawda pozostaje w ruinie, ale całkiem okazałej. Dostępna jest bezpłatnie, w sezonie turystycznym. Co ciekawe, zobaczyć tutaj można drewniany most zwodzony, prowadzący do warowni. Ten zrekonstruowany most nadal działa i stanowi unikat w skali Polski. Drugi taki znajduje się jeszcze tylko na zamku w Malborku!

A jeśli bliska Wam jest tradycja i styl etno, na pewno zainteresuje Was ciekawostka, że miasto przez lata sławiła piosenka „Od Siewierza jechał wóz” z repertuaru Zespołu Pieśni i Tańca

„Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Dłatego na rynku stoi nawiązująca do pieśni fontanna nazwana Siewierskie Panny, a obok powstała Ławeczka Hadyny i Pyzika – autorów piosenki. Ławka stanęła w 2019 roku, w 100. rocznicę urodzin Stanisława Hadyny – kompozytora i założyciela Zespołu „Śląsk”. Ostatnim miasteczkiem na Jurze, na które chciałabym zwrócić Waszą uwagę, jest **Mstów**. Położony na północnym krańcu wyżyny, zaprasza na klimatyczny spacer kamienną ścieżką. Jeśli spojrzeć pod stopy, dostrzec można co chwilę wtopione w skały amonity – dawno wymarłe głowonogi o charakterystycznej, spiralnej muszli. To skamieniałości charakterystyczne dla obszaru Jury, pozwalające datować skały osadowe. Na trasie ścieżki wznośli się okazały ostaniec zwany Skałą Miłości. Wiąże się z nim legenda, która prawi, że młoda dziewczyna miała iść po wodę do cudownego źródła dla

chorej matki, ale zamiast tego, spotkała się potajemnie z chłopakiem nad rzeką. Gdy matka poczuła się lepiej i podążyła za córką, zobaczyła ją w ramionach chłopca. Ze złości ukochaną parę zamieniła w kamień i tak tkwią do dziś w miłosnym uścisku. Gdy się przypatrzeć, można ich bez problemu sobie wyobrazić.

A wspomniana rzeka, wijąca się malowniczo niebieską wstęgą przy ścieżce, to Warta – trzecia najdłuższa rzeka w Polsce. Ma ona tu swój przełomowy odcinek, chętnie wykorzystywany przez kajakarzy, którzy ruszają zwykle spod pobliskiego Zalewu Tasarki, do którego kamienna ścieżka nas ostatecznie doprowadzi. To niebieskie oczko o pięknej barwie oferuje drewniane moło, altanki i miejskie kąpielisko. Bardzo przyjemne to miejsca na rekreację, ale warto też dodać, że **Mstów** to jedno z najstarszych miast w regionie. Prawa miejskie otrzymał już w 1297 roku od Bolesława

11. Pejzaz: Komplex Kluasno-Polacow w Rudach / fot. Karina Gómez Odrzy, M.Giba,  
12. Przłom Warty w Mstowie, Miłosa Skała / fot. T. Renk, www.slasktravel



11.





12.



13.



14.



15.

Wstydliviego, a do XVI wieku miał ogromne znaczenie i przewyższał rangą samą Częstochowę. O wiekowych dziejach przypomina stojący niedaleko Skały Miłości klasztor na Wancerzowie. Opasany kamiennym murem z basztami, początkami sięga XIII stulecia. Zachowane, gotyckie budynki klasztorne pochodzą z XV wieku, zaś okazała świątynia jest barokowa. Stała na fundamentach wcześniejszych świątyni gotyckich. Co ciekawe, klasztor w Mstowie odwiedzały liczne koronowane głowy – Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk i Jan Kazimierz.

## W Krainie Górnej Odry

Zupełnie odmienne pejzaże spotkamy w zachodniej części województwa, gdzie urokiem zachwycają maleńkie Rudy. Jak nazwa sugeruje, idealne na czas jesieni, ale bywaliśmy tu wielokrotnie o różnych porach roku i zawsze miejsce to urzeka. Przyciąga tutaj zacny klasztor, a ten nawet znacząco otworzył się na turystów. Przycupnął w sercu potężnego Parku Krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, wśród leciwych, oniesmielających swą potęgą drzew, nad

brzegiem stawu. Czy zdawaliście sobie sprawę, jak stare są śląskie grody? Rudy to kolejna miejscowość, której historia sięga XIII wieku. Wtedy powstało tu Opactwo Cystersów, przez wieki bardzo dobrze tutaj prosperujące, oparte na inteligentnej gospodarce zasobami naturalnymi, przy poszanowaniu przyrody i życiu w zgodzie z nią. Zajmowali się hodowlą zwierząt, bartnictwem i sadownictwem, a nade wszystko stworzyli system stawów, zaopatrujących w ryby nie tylko zakonników, ale i całą okolicę.

Dziś klasztorny kościół to Sanktuarium MB Pokornej, zaś samo opactwo »



jest udostępnione do zwiedzania. Zobaczycie tutaj krużganki, sale wystawowe, refektarz i wczesnogotycki kapitułarz, najstarszy fragment całego zespołu. Warto przysiąść w tutejszej Restauracji Cysterskiej, utrzymanej w surowym klasztorным klimacie. Nawet przenocować można w klasztorze, w bardzo specyficznej aurze, bez telewizora, za to z dźwiękiem dzwonów o poranku. A kilka kroków od tego miejsca przeniesiecie się w czasie w trakcie przejazdu zabytkową koleją wąskotorową, która terkocze po starych torach. To cenne chwile świetnej zabawy, nie tylko dla dzieci. Zabytkowa stacja w Rudach to rodzinna perełka Szlaku Zabytków Techniki. Koniecznie zawitajcie w te strony.

A już na pewno, gdy lubicie jazdę na dwóch kółkach, warto odwiedzić Rybnik – zielone i bardzo przyjazne miasto.

Czy uwierzysz, że poprowadzono tu około 300 km ścieżek rowerowych? Ta forma transportu tutaj naprawdę ma się świetnie. A jednym z lepszych miejsc, gdzie na dwóch kółkach pośmigasz, jest Zalew Rybnicki. Taka ciekawostka, nigdy nie zamarzający! Trwa tutaj najdłużej w Polsce sezon żeglarski ze względu na wysoką temperaturę wody. To spore tereny rekreacyjne, bardzo atrakcyjne przez większą część roku. Nie bez przyczyny jezioro nazywane jest Morzem Rybnickim, z racji swej wielkości. Wielu tu wędkarzy, kajakarzy, żeglarzy, są też plaże i campingi. W centrum Rybnika też znajdziecie kilka ciekawostek. Głównym punktem jest rynek, wytyczony w okresie średniowiecza. Pierwotna drewniana zabudowa została wymieniona na murowaną, prezentującą różne style. Kiedyś pośrodku stał Ratusz, ale go



17.



18.



16.

rozebrano i teraz rolę tę pełni budowla w pierzei zachodniej. Warto podejść do neogotyckiej, potężnej bazyliki Św. Antoniego, po drodze mijając ciekawą fontannę i pięknie zagospodarowane schody Teatru Ziemi Rybnickiej. W drugą stronę nogi poniosą nas pod dawny piastowski zamek, w którego murach mieści się dziś Sąd Rejonowy. Rybnik oferuje też typowo śląską atrakcję – Zabytkową Kopalnię Ignacy, znajdującą się na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Ten obiekt na europejskim poziomie potrafi zaskoczyć! Co prawda nie zjeżdża się tutaj w dół, jak w niektórych innych zabytkowych kopalniach, ale za to zobaczycie tu, jak działa prawdziwa maszyna parowa, z 1920 roku. Liczy ponad 100 lat! Budynek nadszybia Szybu Kościuszko jest fantastycznie zaprojektowany, nowoczesny, w duchu industrialnym. Kryje wiele multimedialnych ciekawostek. A gdy dziedzictwo techniki Was znuży, odwiedźcie Centrum Nauki Sowa. To wyśmienite miejsce zabawy, również powstałe na terenie zabytkowej kopalni.

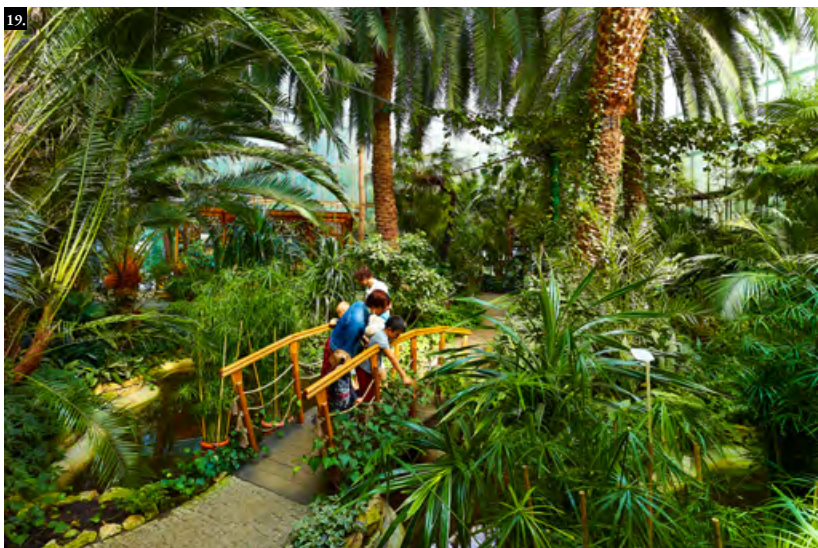




”

Gliwice nieco zaskakują całkiem kameralnym rynkiem, którego serce stanowi Ratusz stojący pośrodku. Obok uwagę przyciąga fontanna z rzeźbą Neptuna.

”



Na koniec zostawiłam urocze Gliwice – miasto o średniowiecznym rodowdziej, leżące nad Kłodnicą. Nie brakuje tu ciekawych zabytków, a przyjemne tereny zielone zachęcają do spędzania tutaj czasu. Jak na tak duże miasto, Gliwice nieco zaskakują całkiem kameralnym rynkiem, którego serce stanowi Ratusz stojący pośrodku. Obok uwagę przyciąga fontanna z rzeźbą Neptuna, która przypomina, że poprzez Kanał Kłodnicki Gliwice połączyły się z Bałtykiem.

Z rynku blisko do Zamku Piastowskiego z muzeum we wnętrzach. Zaś w drugą stronę koniecznie wybierzcie się do Parku Chopina, gdzie znajduje się gliwicka Palmiarnia. Miejsce bardzo kolorowe i ciepłe, idealne na chłodniejsze dni. Wiosną przed Palmiarnią rozkwitają krokusy tworząc kolorowy dywan. Poza centrum przyciągają też do Gliwic atrakcje rodzinne – słynne Kolejkowo z unikalną makietą kolejową i bajecznie barwne Funzeum – Muzeum Światła i Koloru. A kto nie słyszał o Radiostacji zwanej gliwicką Wieżą Eiffla? To dopiero unikat! To najwyższa drewniana wieża nadawcza w Europie i zarazem cenny zabytek techniki. Swego czasu była miejscem prowokacji, która przyczyniła się do wybuchu II wojny światowej. 31 sierpnia 1939 roku niemiecki oddział dowodzony przez oficera SS Alfreda Helmuta Naujocksa wdarł się około godziny 20.00 do budynku przy ul. Tarnogórskiej. Żołnierze byli ucharakteryzowani na powstańców śląskich i odczytali odezwę: „Uwaga, tu Gliwice. Radiostacja znajduje się w rękach polskich...”. Dziś stanowi oddział Muzeum w Gliwicach i w zrewitalizowanych pomieszczeniach prezentuje się wystawy.

Zwiedzając Gliwice warto też podążyc nad Kanał Gliwicki, gdzie powstała Marina Gliwice, przystań turystyczna ulokowana w Porcie. Można stąd wypłynąć w rejs statkiem, zarówno na terenie Polski, jak i do wybranych miast europejskich, np. do Paryża.

*/ Tekst: Anna i Eukasz Piernikarczyk  
www.polskieszlaki.pl*





SZLAK KULINARNY  
*„Śląskie Smaki”*

FASCYNUJĄCE  
DZIEDZICTWO KULINARNE  
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO



*Szlak Kulinaryny Śląskie Smaki powstał z inicjatywy Śląskiej Organizacji Turystycznej w 2012 roku. Jest jednym z pierwszych szlaków kulinarnych w Polsce.*

*Na Szlaku znajdują się restauracje serwujące tradycyjne dania regionalne. Członkiem Szlaku może być tylko ta restauracja, która zdobyła certyfikat „Śląskie Smaki”, potwierdzający jakość dań i ich regionalną autentyczność.*

**K**uchnia śląska jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych kuchni regionalnych w Polsce. Każdy wie, że rolada z kluskami śląskimi i modrą kapustą, to danie wywodzące się ze Śląska, podobnie jak Szampan z francuskiego regionu Champagne. W menu restauracji Szlaku znajdziemy jednak nie tylko specjały kuchni śląskiej, ale też beskidzkiej, jurajskiej, czy zagłębiowskiej. Zalewajka, beskidzkie placki z blachy ze szpyrkami (skwarkami), czy serula (rodzaj żuru na maślance), to tylko niektóre z ponad 100 dań regionalnych jakie serwują restauracje Szlaku. Każdą z restauracji rozpoznać można już od samego wejścia. Na drzwiach, znajduje się bowiem oznaczenie „Śląskie Smaki”, na ścianie certyfikat, a w menu specjalna wkładka z daniami regionalnymi.

### ***Kuchnia śląska*** ***(Górny Śląsk)***

Podstawą wywodzącej się z tradycji górniczych kuchni śląskiej, są przede wszystkim potrawy sycące. Gotowane dania mięsne, zupy oraz dania z ziemniaków, takie jak kluski śląskie, są głównym elementem śląskiego obiadu. Wszyscy doskonale znają śląskie kielbasy, krupnioki i rolady.

### ***Kuchnia jurajska*** ***(Częstochowa i okolice)***

Potrawy tradycyjne okolic Częstochowy w większości bezmięsne, postne, ale sycące. Ich podstawą są produkty roślinne oraz grzyby. Przeważają dania z ziemniakami oraz zupy. Lelowski

ciulim i złotopotockie pstrągi – zajmują miejsce wyjątkowe w menu tego regionu.

### ***Kuchnia zagłębiowska*** ***(Zagłębie Dąbrowskie)***

Kuchnia zagłębiowska, choć prosta, jest bardzo treściwa. Oparta głównie na kaszy, ziemniakach, daniach mącznych i podrobach. Dary lasu takie jak jagody i zioła zawsze wzbogacały smak potraw. Tu właśnie króluje niezastąpiona zupa – zalewajka.

### ***Kuchnia beskidzka*** ***(Beskidy i Śląsk Cieszyński)***

Tradycyjny stół beskidzki bazuje na zwyczajach pasterskich. To proste i skromne potrawy, których podstawą są ziemniaki i mąka. Dzięki hodowli

owiec oraz zwyczajom pasterskim, wzbogacono dania o dodatki mięsne oraz mleko i jego przetwory. Do tego aromatyczne wypieki zawierające najzdrowszy i najzdrowszy składnik – miód.

### ***Kuchnia mieszczańska i myśliwska***

Kuchnia mieszczańska początkowo skomponowana z kasz, jarzyn i chleba, wzbogacona została z czasem w paszety i smalec, a także miód i powidła. Mieszczanie jadali głównie zupy na wywarach, a obiad kończyli przepysznym deserem.

Na myśliwskim stole z kolei brylują potrawy wykwentne: pieczenie i combry. Bażanty i głąszce, sarny i jelenie, dziki i zające. Dziczyzna to szczególnie rodzaj mięsa, które często wymaga peklowania, macerowania i bejcowania. Do tego wspaniałe ryby: szczupaki, szumy, węgorze, a na deser egzotyczne owoce.

Szlak Kulinaryny Śląskie Smaki to laureat Certyfikatu Polskiej Organizacji Turystycznej dla Najlepszego Produktu Turystycznego 2013 roku. Otrzymał także nagrodę Komisji Europejskiej w Międzynarodowym Konkursie EDEN na Najlepszą Europejską Destynację Turystyczną 2015.







3.

## RESTAURACJE NALEŻĄCE DO SZLAKU *www.SlaskieSmaki.pl*

*Szlak Kulinaryny „Śląskie Smaki” powstał w 2012 r. jako jeden z pierwszych szlaków kulinarnych w Polsce.*

*Członkiem Szlaku może być tylko ta restauracja, która uzyskała certyfikat „Śląskie Smaki”, potwierdzający jakość dań i ich regionalną autentyczność.*

**W Katowicach – stolicy województwa śląskiego, znajdują się aż cztery restauracje Szlaku Kulinarnego Śląskie Smaki.**

**Restauracja  
Kuchnia Otwarta**  
(Hotel Park Inn by Radisson)  
ul. Bytkowska 1 A, Katowice,

Dlaczego otwarta? By kucharze widzieli dla kogo gotują, a Goście mogli podziwiać

ich prace. Tylko tutaj można spróbować jak smakuje zupa pod nazwą ajntopf, czy wątróbka z królika z sosem jabłkowym. Tradycyjne potrawy jak żur śląski i rolada śląska z kluskami i modrą kapustą, wpisane są na stałe w menu restauracji.

**moodro resto**  
(Strefa Kultury)  
ul. Dobrowolskiego 1, Katowice,

To modna restauracja znajdująca się w nowym budynku Muzeum Śląskiego. Karta dań zmienia się wraz z porami roku, tak by zawsze wykorzystywać bogactwo sezonowych warzyw i owoców. Pachnące chleby wypiekane są we własnych piecach. Aby zapewnić regionalnym potrawom intensywny aromat dzięki dodatkowi świeżych listków, na miejscu uprawiane są zioła.

**Restauracja  
SmaQ Food & Wine**  
(Q Hotel Plus Katowice)  
ul. Wojewódzka 12, Katowice.

To nowoczesna restauracja w centrum miasta, gdzie dania przygotowane są

z produktów najwyższej jakości, a menu oferuje potrawy typowe dla tradycyjnej kuchni śląskiej. Zawsze żur i roladę śląską, a do tego hekele, czyli śląską sałatkę śledziową w formie przystawki oraz śląski cwibak na deser.

**Restauracja Kaktusy**  
Kato Koncept Kulinaryny  
ul. Dworcowa 9–11, Katowice

To restauracja nawiązująca do gastronomicznej historii przestrzeni, której koncepcja oparta jest na nowoczesnej kuchni nawiązującej do najlepszych tradycji kulinarnych. Tu można spróbować harynki, czyli przystawki ze śledziem, zupy kartoflanki oraz potrawy z królika. Restauracja serwuje również wspaniałe desery.

**Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej Szlak Kulinaryny reprezentują 4 restauracje:**

**Browar Czenstochovia**  
ul. Korczaka 14, Częstochowa

To miejsce, które kusi produkowanym na miejscu piwem oraz wyjątkową kuchnią z kultowymi daniami regionalnymi, takimi jak: żurek na maślanec, czy znakomite jurajskie pierogi z kaczką. Szef kuchni umiejętnie wykorzystuje wysłodziny pozostałe przy produkcji piwa do komponowania dań i deserów. Dania nawiązują do kuchni żydowskiej, popularnej niegdyś w Częstochowie i okolicach.

**Restauracja Pod Ratuszem**  
Al. NMP 45, Częstochowa

To restauracja, która znajduje się w samym centrum miasta, w zabytkowych piwnicach Ratusza częstochowskiego. Wnętrza zdobi słynny kamień jurajski. W bogatej karcie, oprócz popularnych dań kuchni polskiej, znajduje się wiele specjałów regionalnej kuchni jurajskiej takich jak: kućmok, zupa fifka, czy grochówka po częstochowsku.

**Gospoda Złoty Garniec**  
ul. Iglasta 8, Częstochowa

To miejsce, w którym stare i dawno już zapomniane kulinarne przepisy odkrywane



są na nowo. Specjalnością restauracji jest tradycyjna kuchnia polska, a wszystkie potrawy gotowane są na bazie przepisów kuchni staropolskiej. Trendy w karcie dyktuje pora roku. Warto spróbować tutaj zupy o nazwie serula oraz gołąbków staropolskich na sosie grzybowym.

**Pracownia  
Kulinarna Basenowa**  
*ul. Wierzbowa 21, Żarki*

To restauracja, która serwuje regionalne smaki, potrawy kuchni żydowskiej i śląskiej. Historyczne miasteczko Żarki jest idealne, aby te potrawy, również żydowskie promować. Tutaj można posmakować kugla ziemniaczanego, czy karpia po żydowsku. W karcie zwraca uwagę wyśmienity śledź na tatarczuchu – lokalnym, słodkawym, regionalnym chlebie.

**Zajazd Hetman**  
*Lgota Murowana 29c, Kroczyce*

Obiekt położony w malowniczej scenerii oferuje dania kuchni staropolskiej, jurajskiej i myśliwskiej. Zdobył Jurajski Certyfikat Jakości w kategorii usługi gastronomiczne. Na uwagę zasługuje paszтет z dzicyzny, żurek z Jury i wyśmienita kaczka Rotmistrza.

**Restauracje z Zagłębia Dąbrowskiego, które zdecydowały się przyłączyć do Szlaku Kulinarного to:**

**Restauracja  
Zagłębie Smaku**  
*(Hotel Holiday Inn Dąbrowa Górnicza)  
ul. Aleja Róż 1a, Dąbrowa Górnicza*

Restauracja ta dumnie prezentuje potrawy kuchni zagłębiowskiej. Serwowane dania



kuchni międzynarodowej z akcentami kuchni regionalnej pozwolą zaspokoić najbardziej wymagające podniebienia. Koniecznie trzeba spróbować jak smakuje tutaj tradycyjna zagłębiowska zalewajka oraz pieczonki z kiełbasą, boczkiem, ziemniakami i warzywami. W żadnym innym miejscu nie ma takiego menu.

**Karczma Sączówka**  
*ul. Siewierska 49, Sączów*

To jedne takie miejsce, gdy po przylocie z wakacji na pobliskie lotnisko w Pyrzowicach ma się ochotę na prawdziwą, domową, śląską kuchnię. To przytulna restauracja z tradycjami rodzinnymi, pyszną kuchnią i przyjazną atmosferą. Z prawdziwie domowego menu można wybrać między żurkiem na zakwasie, grochówką, a flakami po staropolsku.

**Kuchnię śląską na Szlaku reprezentują też:**

**Restauracja Szyb Maciej**  
*ul. Srebrna 6, Zabrze*

Szyb Maciej to zespół obiektów dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Concordia”. To jedyny obiekt w województwie śląskim znajdujący się na dwóch szlakach: Szlaku Zabytków Techniki oraz Szlaku Kulinarным Śląskie Smaki, łącząc wszystko, co najwspanialsze w regionie: postindustrialne dziedzictwo i kuchnię regionalną. Serwowane tu są typowo śląskie dania: przystawka z krupnioka, wyśmienity Gulasz Donnersmarcków i rolada śląska. Na deser oczywiście musi być szpajza.

**Restauracja Zielony Ogród**  
*ul. Roberta Miki 3, Zabrze*

Restauracja oferuje własny wyrób wędlin oraz świeżo wędzone ryby z opalanej drewnem liściastym wędzarni. To jedyna restauracja w Zabrzu, która posiada prawdziwy, opalany drewnem kamienny piec. Trzeba tu poznać 8 SZTELONGÓW, czyli 8 pozycji kulinarnych, których trzeba spróbować będąc na Śląsku. Z menu warto wybrać wodzionkę i śląskie niebo.

**Restauracja Poziom+  
Food & Wine**  
*(Hotel Diament Plaza Gliwice)  
ul. Zwycięstwa 30, Gliwice*

Restauracja znajduje się w zabytkowej XIX-wiecznej kamienicy w Hotelu Diament Plaza w Gliwicach. W samym centrum miasta można znaleźć miejsce tworzone od 120 lat przez pokolenia kucharzy, cukierników i hotelarzy. Kucharze dobierają najlepszej jakości składniki i korzystają z lokalnych przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. W menu znajdują się takie tradycyjne dania kuchni śląskiej, jak: hauskysza – śląski ser smażony, żur z yniaty, czy legumina staropolska.

**Restauracja Leśna Perła**  
*ul. Leśna 1, Rudziniec*

Restauracja znajduje się na skraju lasu w malowniczej miejscowości Rudziniec, znanej z tradycji myśliwskich pobliskiego nadleśnictwa. Najlepsi kucharze serwują dania kuchni śląskiej, polskiej i europejskiej. Restauracja specjalizuje się w daniach z dzicyzny, opartych na dawnych recepturach. Tylko tutaj można skosztować pieczeni z daniela w delikatnym sosie oraz rolady z daniela na sosie borowikowym. Dodatkowo warto zamówić pyszną zupę chrzanicę.

**Restauracja  
Dwór Bismarcka**  
*ul. Oświęcimska 29, Mysłowice*

Są takie miejsca gdzie wchodzisz i od razu czujesz się jak w gościnie u przyjaciół. W Mysłowicach do takich miejsc należy Restauracja Dwór Bismarcka. Położona w bliskiej odległości od „Trójkąta Trzech Cesarzy” – w miejscu, gdzie niegdyś stała jedna z wież Bismarcka. Koniecznie trzeba tu spróbować słynnej wodzionki z bratkar-toflami oraz rolady śląskiej z gumiklejzami i modrą kapustą.

**Cukiernia Cichoń**  
*ul. Zamkowa 6, Ornontowice*

Cukiernia z tradycjami sięgającymi początku lat 90. XX wieku. Jej specjalnością są domowe wyroby oparte na własnych, »



rodzinych recepturach. Pachnące baby, puszyste serniki, kruche ciasteczka, tradycyjne kołoczki i najlepszy deser świata – kopa ornontowicka przywołują niejedno wspomnienie z dzieciństwa.

**Restauracja Zacisze**  
ul. Ofiar Faszyzmu 4,  
Pszczyna-Brzeźce

Tradycja Karczmy w Brzeźcach sięga 1640 roku. Dziś lokal jest kontynuacją rodzinnej tradycji. Oprócz wysmienitej kuchni śląskiej i polskiej, restauracja serwuje pyszną kawę, wina z całego świata i desery. Miłośnicy kuchni regionalnej pokochają serwowany tam galert wieprzowy i żur. Niebanalne pierogi z krupniakiem są zaskakująco pyszne, a najlepszym deserem będzie na pewno kopa pszczyńska.

**Karczma Wiejska**  
ul. Żubrów 112, Jankowice  
k. Pszczyny

Karczma leży w malowniczym zakątku wsi na skraju lasów pszczyńskich vis a vis Rezerwatu „Żubrowisko” w Jankowicach. Dla gości serwowane są specjały kuchni śląskiej. Goście cenią sobie golonkę w piwie oraz dania z dziczyzny. Warto zamówić też zupę z podgrzybków i policzki wołowe.

**Restauracja Smak Regionu**  
ul. Katowicka 15, Pawłowice

Tradycyjna kuchnia regionalna, śląska i polska są atutem restauracji. Wystrój bliski naturze, oryginalne malowidła wspaniale oddają jej regionalny charakter restauracji. Goście cenią tutaj własne domowe receptury, lokalne produkty i wyroby oraz doskonałą kuchnię. Menu typowo śląskie: hekele, żur, wodzionka i żeberko w miodzie.

W Krainie Górnej Odry znajdują się:

**Restauracja Mona**  
(Bel Mon Resort)  
ul. Stalowa 1, Rybnik

Restauracja działa w historycznym dworze z 1736 roku. Kuchnia serwuje m.in.

unikalne receptury z krajów Afryki, Francji, Benelksu, połączone z tradycją śląską, szczyptą kuchni niemieckiej i słowiańskiej. Od 2020 roku projektowi patronuje Kurt Scheller. W restauracji serwowane są wspaniałe przystawki (marynowany matias, tatar z polędwicy wołowej), aromatyczne zupy (cysterski żurek na maślanie i wodzionka) i wybitne dania główne (kotlet z cielęciny, pieczony comber z jelenia i perliczka).

**Restauracja**  
**Ośrodka Szkoleniowo-**  
**-Wypoczynkowego Stodoły**  
ul. Cisowa 2, Rybnik

Obiekt położony jest w uroczym miejscu nad Zalewem Rybnickim w otoczeniu lasu i wody. Wspaniała regionalna, domowa kuchnia przyciąga tutaj miłośników tradycji. Można zamówić tutaj typowy śląski obiad: rosół wołowo-drobiowy z makaronem i podrobami, roladę wołową z kluskami śląskimi i modrą kapustą, a na deser wyborny jablecznik.

Besкиды i Śląsk Cieszyński reprezentują:

**Karczma Rogata**  
ul. Leszczyńska 40, Bielsko-Biała

Karczma mieści się w starej, pochodzącej z początków 1896 r. chacie. Obecna karta

menu to wyjątkowa księga sztuki kulinarnej w której każde zapisane danie oraz napój to historia ludzka, wydarzenie, deko tradycji, kilo kunsztu, pełnia serca, odrobina uśmiechu, oszołomienie smaku. Serwowane tam menu jest tak bogate, że można jedynie polecić wybrane dania takie jak: wysmienite pasztety z dzika, królika i gęsi, golonkę z pieca, pierogi z bryndzą, zupę cebulową, duszonki, a nawet pstrąga.

**Restauracja Liburnia**  
ul. Liburnia 10, Cieszyn

Restauracja powstała w miejscu dawnego zakładu produkcyjnego – CEFANY. W restauracji serwowane są wysmienite dania kuchni regionalnej, międzynarodowej oraz tak zwanej łączonej/fusion. Tylko tam można zjeść zalc, czyli galaretkę z nówek wieprzowych, a do tego pieczone żeberka podane na babraczce.

**Chata Olimpijczyka**  
**Jasia i Helenki**  
Al. Ks. Bp. J. Bursche 33, Wisła

Restauracja usytuowana w samym sercu Wisły. Niepowtarzalna atmosfera góralskiej chaty otacza, gdy tylko przekracza się próg. Przy ciepłym kominku skosztować można wysmienitych placków z blachy, domowej kapusty zasmażanej czy wędzonego na miejscu boczk lub kity świńskiej (wędzonej szynki wieprzowej).







# FESTIWAL *Śląskie Smaki*

Festiwal  
Kulinaryny



**C**o roku w innym miejscu województwa śląskiego odbywa się Festiwal Śląskie Smaki. To najsmaczniejsza impreza kulinarna w województwie! Festiwal organizowany przez Śląską Organizację Turystyczną przyciąga tysiące turystów i miłośników dobrej kuchni.

Ma on na celu promocję kuchni regionalnej województwa śląskiego, podtrzymanie tradycji z nią związanych oraz propagowanie wartości, której jej towarzyszą. Charakterystyczne jest, że kuchnia ta – będąca niezwykle tradycyjną – zawiera w sobie wiele aktualnych trendów dotyczących żywienia, czy stylu życia. Województwo śląskie ze względu na swoje zróżnicowanie kulturowe i etnograficzne różni się

także pod względem kulinarnym. W jego granicach znajdziemy więc tradycje kulinarne śląskie (te najbardziej kojarzone z tym regionem), ale również zagłębiowskie, jurajskie, czy beskidzkie.

Marka „Śląskie Smaki” ma na celu pokazanie całego bogactwa kulinarnego województwa śląskiego. Tak więc Festiwal „Śląskie Smaki” odkrywa to, co w kuchni regionalnej najbardziej autentyczne i prawdziwe. Pokazuje cały koloryt i bogactwo kuchni regionalnej, również w jej lokalnej odsonie.

Kuchnia regionalna jest istotnym elementem w budowaniu wizerunku województwa. Przede wszystkim jednak – dopełnia jego obraz i pozwala zrozumieć specyfikę regionu. /



## *Food Truck Śląskie Smaki*

– mobilna restauracja regionalna

Śląska Organizacja Turystyczna zrealizowała swój pomysł na to, aby dania regionalne podawane były nie tylko w restauracjach Szlaku Kulinarnego Śląskie Smaki, ale żeby przenieść je także w teren! To Food Truck Śląskie Smaki! Partnerem projektu została restauracja należąca od początku do Szlaku Kulinarnego Śląskie Smaki – Restauracja Zacisze z Pszczyny/Brzeźce. Food Truck Śląskie Smaki jest zawsze obecny podczas najważniejszych imprez i wydarzeń w regionie oraz poza granicami województwa śląskiego. Wszędzie tam, gdzie są smakosze kuchni regionalnej. Jest szybko, smacznie i zdrowo. Food truck nie tylko serwuje wspaniałe potrawy, ale także uatrakcytnia imprezy promocyjne, w których uczestniczy Śląska Organizacja Turystyczna, promując województwo śląskie i jego atrakcje turystyczne, a teraz także bogactwo kulinarne regionu. /







## ŻUR ŚLĄSKI

Żur – najpopularniejsze danie kojarzone nierozdzielnie ze Śląskiem. Dawniej słowem żur określano potrawy z zakwaszonej mąki. W okresach niedostatku żur jadło się dwa lub trzy razy dziennie. Był nawet w domu specjalny garnek zwany żurokiem, w którym zawsze kisił się żur.

### SKŁADNIKI

500 ml zakwasu (ukiszzonego z żytniej mąki), 700 g wędzonego boczku, włoszczyzna, 3 suszone grzyby, 2 cebule, 500 g dodatkowego surowego boczku na wywar, kielbasy lub innej wędzonki, 500 g ziemniaków, 2 łyżki tłuszczu do smażenia, 3 ziarenka ziela angielskiego, sól, czarny pieprz, czosnek, liście laurowe, majeranek, natka pietruszki, 2 jajka, śmietana 30%

### OPIS PRZYGOTOWANIA

W 2l wody ugotować wędzony boczek z dodatkiem włoszczyzny i ziemniaków pokrojonych w kostkę, aby powstał wywar (po ugotowaniu wyjąć włoszczyznę i boczek). Grzybki namoczyć w wodzie i obgotować. Pokroić boczek, cebulę, kielbasę – wszystko zasmażyć. Połączyć wywar z wędzonego boczku z podsmażonymi cebulką, boczkiem i kielbasą oraz grzybkami i wywarem z nich. Dodać sól, liście laurowe, ziele angielskie, pieprz, 2 ząbki czosnku, dolać zakwas. Gotować ok. 20 minut, dodać majeranek, natkę pietruszki i gotować jeszcze 10 minut. Doprawić wg uznania. Zupę podawać z ugotowanym na twardo jajkiem i kwaśną śmietaną.

Tekst: [www.SlaskieSmaki.pl](http://www.SlaskieSmaki.pl)



## PRZEPIS NA KOPE ORNONTOWICKĄ

Receptura sięga ponad 45 lat wstecz i jest ściśle związana z pałacem w Ornontowicach. Deser ten był wizytówką pałacu i nie mogło go zabraknąć podczas odbywających się w pałacu przyjęć. Dawniej kopa ornontowicka uważana była za wykwinty i drogi deser, z uwagi na fakt, że do jej przygotowania używano rzadkich w tamtym okresie składników, takich jak: rodzyнки, kokos, ananas czy orzechy. Kopa znana jest na całym Śląsku.

### SKŁADNIKI

placki kokosowe (6 białek, 12 dużych łyżek cukru, 400 g wiórek kokosowych), bakalie (1 puszka ananasa, 100 g rodzynek, 200 g spirytusu, 100 g migdałów), krem (200 g masła, 2 jajka, 4 łyżki cukru, 250–200 ml śmietany słodkiej 30–36%)

### OPIS PRZYGOTOWANIA

#### PLACKI KOKOSOWE

Białka z cukrem ubić na sztywną pianę na gorąco (tzn. włożyć garnek z białkami i cukrem do miski z ciepłą wodą ok. 40°C i ubijać białka), do ubitych białek dodać wiórki kokosowe ciągle

mieszając. Następnie formować placki różnej wielkości od największego do najmniejszego (aby potem można było nadać ciastu kształt kopca). Piec w temp. 180°C na formie wyłożonej papierem.

#### BAKALIE

Ananasa pokroić w paski, rodzyńki sparzyć wodą, odcedzić, zostawić do wychłodzenia, następnie namoczyć w zalewie spirytusowej, pozostawić na noc. Migdały sparzyć, obrać ze skórki i pokroić w paseczki.

#### KREM

Masło zmiksować lub utrzeć na puszysto, jajka ubić z cukrem. Ubite jaja wlewać powoli cienką stróżką do masła, cały czas mieszając; dodać namoczone bakalie wraz ze spirytusem i wymieszać krem.

Placki kokosowe nasączyć sokiem z ananasa i przełożyć kremem w kolejności od największego do najmniejszego placka. Ubić śmietanę na sztywno i oblać nią kopiec. Udekorować anansem i posypać startą gorzką czekoladą.



ŚLĄSKIE  
Z PERSPEKTYWY

# kajaka



Kajakiem  
przez Śląskie

*Nie każdemu województwo śląskie kojarzy się z turystyką kajakową, a to właśnie tutaj mają swoje źródła największe polskie rzeki takie jak Wisła, Warta i Pilica. Z kolei Odra, która w swoim górnym biegu wpływa do Polski i do naszego województwa, w Chałupkach płynie przez zachwycający swą naturalnością obszar Granicznych Meandrów Odry objęty ochroną krajobrazową.*





**A**le to nie jedyne rzeki w województwie śląskim, na których można pływać kajakiem. Dzięki bogatej ofercie spływów o różnym stopniu trudności coś dla siebie znajdą zarówno początkujący i rodziny z dziećmi planujący spokojny wypoczynek, jak i doświadczeni kajakarze szukający wrażeń.

## *Jak zaplanować spływ w województwie śląskim?*

Na stronie [slaskie.travel](http://slaskie.travel) znajdują się bezpłatne i zawsze dostępne mapy kajakowe opracowane bardzo szczegółowo przez Śląską Organizację Turystyczną. Dają one możliwość zapoznania się z przebiegiem (na obszarze województwa śląskiego) takich rzek jak Białka Lelowska, Warta, Liswarta, Ruda, Odra, Pilica, Kłodnica, Mała Panew, Krztynia, a także drogą wodną Kanału Gliwickiego. Całość opracowana jest w sposób zrozumiały także dla mniej doświadczonych kajakarzy. Każda z map dzieli daną rzekę na odcinki, pozwalające zaplanować spływ etapami. Na mapy naniesiono także utrudnienia występujące na szlaku jak miejsca niebezpieczne, progi i bystrza czy miejsca przenosek. Planowanie spływu ułatwia zaznaczenie na mapach przystani kajakowych, miejsc odpoczynkowych i atrakcji na trasie.

Aby spływ kajakowy był niezapomnianą wyprawą, pełną emocji i zachwyków, warto wybrać się na jedną z rzek w województwie śląskim. Przegląd rzek idealnych na spływy kajakowy rozpoczynamy na północy województwa.

### *Bliskość natury na wyciągnięcie ręki*

Rzeka Liswarta ma długość 93 km i jest lewobrzeżnym dopływem Warty, do której uchodzi w okolicach wsi Kule. Jej źródła biją w miejscowości Mzyki niedaleko Woźnik. Do spływu nadaje się odcinek o długości 42 km

w dolnym biegu rzeki w północnej części województwa śląskiego. Zdaniem wielu kajakarzy Liswarta to jedna z najciekawszych turystycznie rzek w środkowej Polsce. Na tak wysoką ocenę wpływa charakter tej rzeki, która płynie naturalną doliną. Bogata w meandry i zakola, płynie wijąc się wśród sosnowych lasów i łąk. I to są niezaprzeczalne atuty Liswarty.

Spływ Liswartą można rozpocząć już w Starokrzepicach, ale na najpiękniejszy odcinek rzeki przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać. Najbardziej polecany na spływy odcinek Liswarty,

malowniczy krajobraz, wysokie piaszczyste brzegi i bujna roślinność. Na szlaku zobaczymy stare młyny wodne m.in. przepiękny młyn w Troninach, ciekawe mostki i mosty jak kamienny wiadukt kolejowy za Zawadami, a także napotkamy jazy z koniecznością przenosek. Trasa urozmaicona jest przez wiele naturalnych przeszkód, w tym powalonych drzew i liczne meandry. To czyni Liswartę rzeką dość przygodową. Liswarta uchodzi do Warty we wsi Kule, jednak warto nie wysiadać jeszcze z kajaka, ale kontynuować spływ rzeką Wartą do malowniczej miejscowości



określany przez kajakarzy jako niezwykle atrakcyjny. Spływ można zacząć w Dankowie – niedużej, historycznej miejscowości, której atrakcjami są siedemnastowieczne ruiny zamku Warszzyckiego oraz sanktuarium Matki Bożej Dankowskiej. Przed nami 32 kilometry rzeki, która zachwyca czystą wodą i wartkim nurtem z licznymi bystrzami, towarzyszy nam

Wąsosz, która znana jest z Kalwarii Wąsowskiej i bitwy z czasów powstania styczniowego a później popłynąć jeszcze w kierunku Działoszyna. Cała trasa jest bardzo dobrze oznakowana – zaznaczone są miejsca niebezpieczne, miejsca przenosek, a także opisane atrakcje turystyczne przy szlaku kajakowym. Spływ rzeką Liswartą zapewnia bliskość natury i malownicze widoki.





2.



3.



4.

Na spływy jednodniowe najbardziej polecane są odcinki Danków – Zawady (ok. 11 km) i Zawady – Wąsosz Górny (ok. 18 km), które pokonuje się w czasie 4–6 godzin każdy. Na zapoznanie się z rzeką i dla początkujących kajakarzy dobry będzie odcinek Zawady – Władysławów, który ma tylko 5,5 km bez większych trudności technicznych.

”

Aby spływ kajakowy był niezapomnianą wyprawą, pełną emocji i zachwyków, warto wybrać się na jedną z rzek w województwie śląskim.

”

Ale mając przed oczami zalety Liswarty warto pokusić się o więcej niż tylko jednodniowy spływ. Spływ kajakowy Wartą i Liswartą to jedna z najciekawszych propozycji wypoczynku z wiosłem w rękę w tej części Polski.

## Kajakiem przez Jurę

Drugą rzeką polecaną na spływ kajakowy w województwie śląskim jest **Warta**, jako jedyna, obok Wisły, wspomniana w naszym hymnie narodowym, a trzecia co do długości rzeka Polski. Jej źródła znajdują się w dzielnicy Zawiercia – Kromolowie – w sercu Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Oznakowany szlak kajakowy o długości 42 kilometrów został wytyczony na odcinku od Częstochowy do granicy województwa śląskiego.

Trasa spływu kajakowego rzeką Wartą rozpoczyna się w Częstochowie przy Bulwarze nad Wartą gdzie niewysoki brzeg umożliwia dobre warunki do wodowania kajaków. Uregulowane początkowo koryto rzeki pozwala mniej zaawansowanym osobom na zapoznanie się z techniką pływania i sterowania kajakiem. Po mniej więcej pół godzinie wiosłowania docieramy do granic miasta gdzie rozpoczyna się najciekawszy pod względem krajobrazowym śląski odcinek Warty, który jest niezwykle malowniczy. Rzeka, po przebicciu się przez skały Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, tworzy piękny Przełom Mirowski, który charakteryzuje się szczególnymi walorami krajobrazowymi i rozciąga się na odcinku kilkunastu kilometrów. Jeśli jako punkt startu wybierzemy most na Mirowie (dzielnica Częstochowy) to ominiemy część uregulowanego odcinka Warty i od razu wpłyniemy w klimat Jury i Mirowski przełom Warty. Przełom Mirowski tworzą wody Warty i liczne starorzecza, w których odbijają się liczne białe jurajskie ostańce. Podczas spływu możemy podziwiać Skałki Mirowskie – okazałe ostańce wapienne oraz Skałkę Miłości w Mstowie. Warto w tych miejscach zaplanować odpoczynek połączony ze »



zwiedzaniem okolicy, bo znajdziemy tu cenne zabytki architektury a wśród nich Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej. Na wytyczonej trasie można napotkać trudności w postaci progów na rzece, w takich miejscach koniecznością może być przeniesienie kajaka, ale wszelkie trudności rekompensowane są przez piękno Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd, które nieustannie nas otacza. Spływy jednodniowe zazwyczaj kończą się w Mstowie przy źródle Stoki lub w Kłobukowicach. Rzeka na tym odcinku jest kręta, usiana mostkami i kładkami, pełna powalonych drzew i innych naturalnych przeszkód, ale na koniec czeka na nas piaszczysta plaża z miejscem idealnym do przybijania do brzegu. Warto również zaplanować jednodniowy spływ od Kłobukowic do Garnka (ok. 12 km). Rzeka na tym odcinku zachwyca naturalnością obszarów leśnych i łąkowych.

## Cisza, las, Ruda

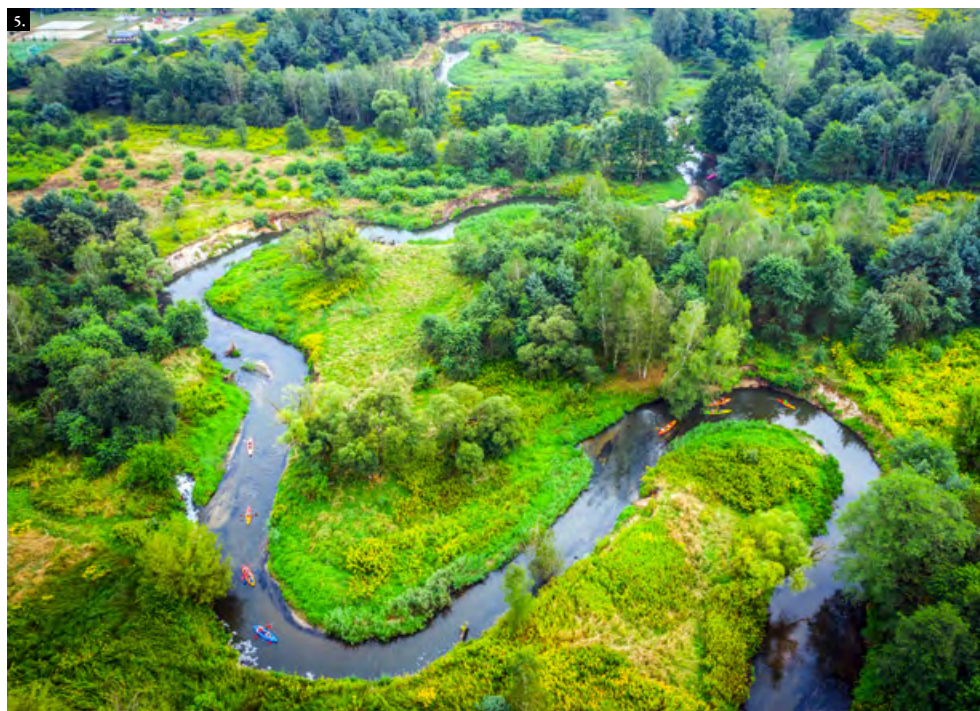
**Rzeka Ruda** ma nieco ponad 52 km długości i w całości płynie przez teren województwa śląskiego. Swoją początek ma w południowej części Żor, dalej płynie przez Rybnik, Rudy, Rudę Kozielską i Kuźnię Raciborską, a na koniec, tuż za miejscowością Turze, wpływa do Odry. Ruda swoją nazwę zawdzięcza licznie występującym na tym terenie rudom darniowym, z których w przeszłości pozyskiwano żelazo. Spływ Rudą jest uważany za jeden z ciekawszych w województwie śląskim. Szlak kajakowy na Rudzie podzielony jest na kilka odcinków. Najpopularniejszym z nich jest ośmiokilometrowy odcinek z Rybnika do Rud, którego przepłynięcie zajmuje ok. 2,5 godziny. W przypadku tego odcinka punktem startu i wodowania kajaków jest zaporą czołowa na Zalewie Rybnickim w Rybniku Stodołach. Ten sztuczny zbiornik jest popularnym miejscem rekreacji dla mieszkańców Rybnika i okolic. Z Rybnika płyniemy w kierunku zachodnim. Nurt rzeki jest spokojny, praktycznie nieodczuwalny, choć na trasie spotyka się także kamieniste bystrza. Rzeka

w nieuregulowanym, naturalnym korycie wije się przez piękne lasy Parku Krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich. Wysokie, miejscami piaszczyste brzegi, otacza zieleni lasu, łąki i pastwiska. Czas spędzony na wodzie urozmaicają i wydłużają niezliczone malownicze meandry oraz przeszkody w postaci zwalonych drzew i konarów. Rzeka przepływa pod trasą czynnej kolei wąskotorowej, więc przy odrobinie szczęścia można zobaczyć pędzącą po moście lokomotywę. Spływ kończymy przy drewnianym moście w parku przypałacowym opactwa w Rudach, które uważane jest za jedno z najpiękniejszych miejsc w województwie śląskim. Znajduje się tu piękny gotycko-barokowy kościół pocysterski i zespół klasztorno-pałacowy z pięknym rozległym parkiem, a w pobliżu dodatkowo Zabytkowa Stacja Kolei Wąskotorowej. Tak wiele atrakcji daje możliwość ciekawego spędzenia czasu już po zakończonym spływie, a kto ma niedosyt naturalnego piękna i chce podążać jeszcze dalej ma taką możliwość, z Rud można popłynąć dalej – do Kuźni Raciborskiej. Ten odcinek rzeki jest urokliwy, ale przeznaczony jest dla

bardziej doświadczonych kajakarzy, który chcą wzbogacić swoje doświadczenie o nowe doznania i nie boją się wyzwań w postaci licznych zwalek i slalomu wśród zatopionych lub wystających ponad lustro wody konarów drzew. Nagrodą za podjęty trud jest kontakt z naturą i wszechogarniająca cisza lasu i to aż przez 12 kilometrów...

## Zachwycające Graniczne Meandry Odry

**Odra**, która liczy sobie ponad 800 km długości, to druga co do długości rzeka w Polsce. Ma swój początek we wschodnich Czechach, a na południu województwa śląskiego tworzy bardzo atrakcyjny pięćdziesięciokilometrowy szlak wodny, który urzeka swoją naturalnością. Spływ kajakowy po Odrze możemy rozpocząć w różnych miejscach, ale dobrym punktem startu jest przygraniczna miejscowość Chałupki, z której możemy dopłynąć do oddalonego o kilkanaście kilometrów Raciborza. Jest to zdecydowanie najpiękniejszy fragment Odry w województwie





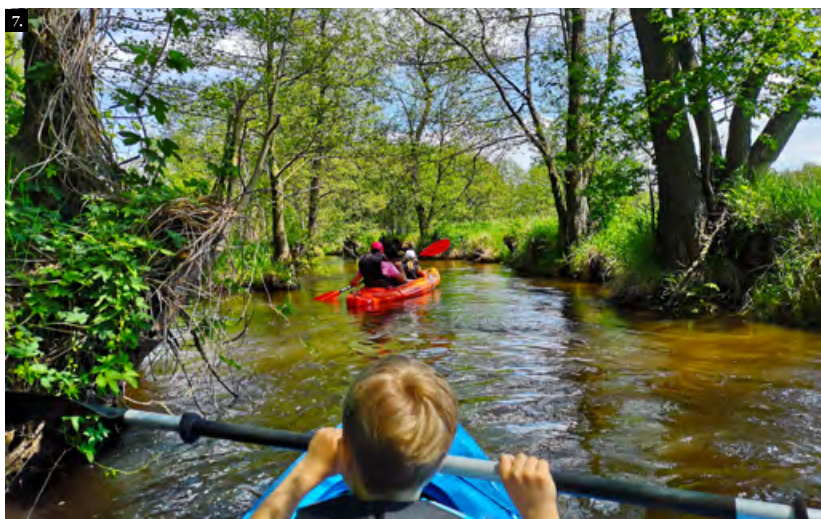


żwirowo-piaszczysta plaże i wysepki gdzie można zatrzymać się na odpoczynek lub piknik. Dopływając do Zabełkowa na lewym brzegu rzeki można dostrzec wysoką wieżę widokową górującą ponad drzewami. Jeśli nie kończycie spływu już w Zabełkowie to warto choć na krótki postój zatrzymać się przy tej wieży i spojrzeć na meandrującą Odrę z góry lub wrócić w to miejsce już po zakończonym spływie. Z Zabełkowa można popłynąć dalej kontynuując spływ aż do Krzyżano-

do Zamku Chałupki, otacza go bardzo ładny i zadbane park, który jest przyjemnym miejscem na spacer lub wrócić do Raciborza gdzie na odwiedzających czekają kolejne atrakcje.

## Kręta i malownicza Pilica

Kolejną rzeką niezwykle interesującą dla kajakarzy jest **Pilica**, która jest najdłuższym lewym dopływem Wisły o długości 319 kilometrów. Wypływa z kilku źródeł krasowych niedaleko niewielkiego miasta Pilica na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, a płynąc przecina południową oraz centralną Polskę. Spływ Pilicą można rozpocząć w pobliżu osiemnastowiecznego zespołu parkowo-pałacowego Dembińskich w Szczekocinach, a zakończyć po 15 kilometrach przy moście kolejowym w Przyłęku. Na trasie napotykamy dwa młyny i mały sztuczny próg wodny, które wymagają przeniesienia kajaka. Pilica na tym odcinku jest bardzo kręta i malownicza. W zależności od poziomu wody możemy spodziewać się większej lub mniejszej ilości naturalnych przeszkód. Przy niskim poziomie musimy liczyć się z dużą ilością drzew i konarów wyłaniających się z wody. Podnosi to atrakcyjność spływu, ale wymaga większych umiejętności technicznych. Nagrodą za trud jest większa ilość piaszczystych plaż dobrych do odpoczynku. Z kolei wysoki poziom wody to szybszy nurt rzeki, a bystra woda spycha kajak pod niskie krzaki i pochylone drzewa – to już warunki tylko dla starszych dzieci i osób dorosłych. Teren przez który przeływa Pilica jest zróżnicowany – od otwartego terenu po obszary leśne i obszar Natura 2000 Doliny Górnej Pilicy. Ci, którzy mają niedosyt, mogą popłynąć jeszcze dalej – aż do Łysakowa co da razem aż 24 km spływu malowniczą meandrującą rzeką. Na stronie [www.kajakiemprzezslaskie.pl](http://www.kajakiemprzezslaskie.pl) znajdziesz listę znakowanych szlaków kajakowych w śląskim oraz interaktywne mapy kajakowe.



śląskim, z odcinkami dobrymi zarówno dla osób lubiących spływy bardziej wymagające technicznie, jak i rekreacyjne. O jego wyjątkowości stanowi fakt, że na ośmiokilometrowym odcinku Odry pomiędzy Chałupkami a Zabełkowem rzeka tworzy malownicze zakola nazywane Granicznymi Meandrami Odry, które są chronione obszarem Natura 2000 i uznawane za jeden z najpiękniejszych odcinków tej rzeki. Stanowią one także naturalną granicę rzeczną pomiędzy Polską a Czechami. Jest to jeden z nielicznych nieuregulowanych fragmentów Odry – rzeka urzeka tu swoją naturalnością. Odra jest szeroka, ale czasem nieprzewidywalna – może zaskoczyć nie tylko meandrami, ale zmieniającym się nurtem wody. Płynąc otoczeni jesteśmy piękną przyrodą i to naprawdę ogromny atut tej trasy! Po drodze mijają się ładne

wieże (7 km) i jest to już prosty i bardzo spokojny odcinek rzeki. W Krzyżanowicach Odra napotyka zaporę zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz, w tym miejscu musimy przerwać wodną wędrówkę w dół rzeki Odry, ale możemy kontynuować ją nieco dalej wybierając jako punkt startu przystań kajakową w centrum miasta niedaleko Zamku Piastowskiego lub kanał Ślepej Ulgi. Poza pięknymi meandrami atrakcją rzeki jest możliwość obserwacji wielu gatunków ptaków i działalności bobrów oraz urozmaicone formy ukształtowania terenu. Okolice pełne są atrakcji, którymi można wypełnić czas po zakończonym spływie. Meandry Odry warto podziwiać spacerując ścieżką, która wiję się wśród drzew tak jak i one i dojechać aż do wspomnianej wieży widokowej, z której pięknie widać Odrę i całą okolicę. Warto zajrzeć

/ Tekst: Magdalena i Jacek Puto  
[www.frantkiwedrowniczki.pl](http://www.frantkiwedrowniczki.pl)



# NAJCIEKAWSZE *szlaki rowerowe* W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM

*Województwo śląskie jest regionem atrakcyjnym dla rowerzystów, którzy znajdą w nim sieć szlaków rowerowych, ułatwiających zaplanowanie wypoczynku jednodniowego, weekendowego a nawet dłuższych i z pewnością niezapomnianych rowerowych wakacji.*



Obszar województwa śląskiego jest bardzo różnorodny. Do wyboru są liczne i zielone obszary leśne, urokliwe pojezierza czy jurajskie ścieżki na Szlaku Orlich Gniazd. Poruszając się rowerem można odwiedzać obiekty na Szlaku Zabytków Techniki lub nawet bez większego wysiłku cieszyć się górskim krajobrazem Beskidów i Śląska Cieszyńskiego.

## ***Rowerowy Szlak Orlich Gniazd na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej***

Szlak Orlich Gniazd na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej to jeden z najstarszych polskich szlaków turystycznych, a przy tym jeden z najciekawszych i najpiękniejszych. Można go przemierzać pieszo, na rowerze a nawet konno. Przebiega przez niezwykle malownicze tereny województwa śląskiego i małopolskiego, rozpoczyna się w Częstochowie, a kończy w Krakowie, choć oczywiście można go przejechać w dowolnym kierunku. Wariant rowerowy tego szlaku liczy ok. 190 km i umożliwia poznanie z wysokości rowerowego siodelka najpiękniejszych zakątków Jury. Jura Krakowsko-Częstochowska to region, »





który charakteryzuje się pagórkowatą rzeźbą terenu, więc wybierając ją jako cel rowerowej wyprawy trzeba liczyć się z licznymi podjazdami i rekompensującymi je zjazdami, w zamian za to możemy cieszyć się zachwycającym krajobrazem, w którym wśród lasów i zieleni nasze oczy cieszyć będzie widok niezliczonych białych jurajskich ostańców o wyjątkowych kształtach i majestatycznych zamków leżących na wapiennych wzgórzach, powstałych za czasów panowania Kazimierza Wielkiego. Są to cenne zabytki architektury, ale także fantastyczne punkty widokowe. Planując przejechanie całego prawie dwustukilometrowego szlaku musimy liczyć się z różnymi rodzajami dróg na tej trasie – od lokalnych ale mało uczęszczanych dróg asfaltowych i utwardzonych dróg gruntowych, przez specjalne rowerostrady w okolicach Żarek, po nieutwardzone drogi polne i leśne, które miejscami mogą być piaszczyste.

Na początku składamy wizytę w wyróżniającym się w panoramie Częstochowy Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, które jest najważniejszym centrum pielgrzymkowym w Polsce. Zaraz po wyjeździe z miasta rowerzystów przemierzających Szlak Orlich Gniazd wita już jurajski klimat i to co charakterystyczne w krajobrazie tej okolicy – zamki. Na terenie województwa śląskiego

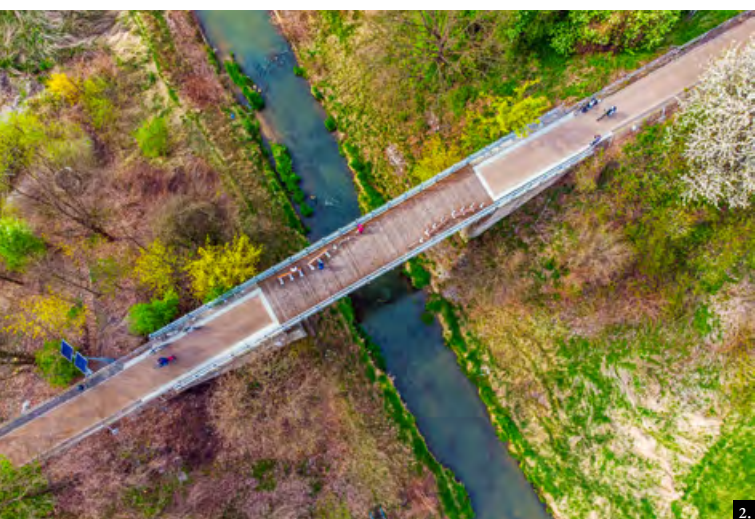
znajdują się zarówno malownicze ruiny, jak i odbudowane warownie, zobaczyć możemy zamek w Olsztynie, Mirowie i Bobolicach, a także zamek Ogrodzieniecki w Podzamczu, Bąkowiec w Zawierciu i Pilcza w Smoleniu oraz pozostałości zamku Ostrężnik. Na Szlaku Orlich Gniazd będzie okazja zachwycić się także miejscami atrakcyjnymi przyrodniczo – malowniczą Doliną Wodącą z pasmem skał zegarowych w pobliżu Pilicy i Doliną Wiercicy w Złotym Potoku, Stawem Amerykan gdzie można zjeść pysznego pstrąga, Pustynią Siedlecką, Górą Zborów i Jaskinią Głęboką w Podlesicach, źródłami Warty w Kromoławie, a niewiele dalej niezwykłym ostańcem – Okiennikiem Wielkim. Cechą charakterystyczną tej potężnej skały z „oknem” jest olbrzymi otwór o głębokości 7 metrów i średnicy 5 metrów znajdujący się na jej szczycie. Miejsce to kiedyś było schronieniem dla ludzi pierwotnych, obecnie jest to najbardziej znany ostaniec w części Jury znajdującej się w Województwie Śląskim.

Choć długość całego szlaku może wydawać się nie do przejechania dla początkujących lub mniej zaawansowanych rowerzystów, to warto z sieci ścieżek i szlaków tej okolicy wykroić trasę dostosowaną do swojego poziomu. Najbardziej atrakcyjna jest północna część Jury gdzie wybudowano drogi dedykowane rowerzystom. Warto

szczególnie spojrzeć w stronę gminy Żarki, która pod względem atrakcyjności dla rowerzystów naprawdę ma się czym pochwalić i mocno ich przyciąga – z Żarek nową, wygodną i bezpieczną asfaltową trasą biegnącą wśród jurajskich pól dojedziemy do zamków w Mirowie i Bobolicach. A jeśli pojedziemy dalej przez Trzebniów, Ostrężnik, Czatachową i Przewodziszowice to zamkniemy naszą wycieczkę w bardzo ładnej i widokowej trzydziestopięciokilometrowej pętli. Atrakcje na tej trasie? Niezliczone... ale kilka warto wymienić: Żarki z Muzeum Dawnych Rzemiosł, które mieści się w Starym Młynie, widokowe wzgórze Parchowotka, wspomniane zamki w Mirowie i Bobolicach, Rezerwat Ostrężnik z tajemniczą jaskinią, ruiny strażnicy w Przewodziszowicach i Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej.

## Rowerem przez Krainę Górnej Odry i Lasy Rudzkie

Idealnym miejscem dla rowerzystów spragnionych długich leśnych ścieżek są **Lasy Rudzkie** w Krainie Górnej Odry. Lasy rudzkie to drugi, zaraz po lasach lublinieckich, największy kompleks leśny województwa śląskiego oraz część Parku Krajobrazowego ”Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe







4.

Rud Wielkich”. Leśne ścieżki tego kompleksu są wyjątkowo przyjazne rowerzystom i świetnie przygotowane – często szerokie i wygodne, asfaltowe i utwardzone. Prowadzą do wielu miejsc atrakcyjnych historycznie i ciekawych przyrodniczo. Bez trudu można tu wyznaczyć trasy liczące kilkadziesiąt kilometrów. Wszystko to sprawia, że Lasy Rudzkie są wyjątkowo lubiane przez rowerzystów, a przez niektórych uważane za rowerowy raj. Nową propozycją trasy, która została wyznaczona w tych lasach, jest bardzo dobrze oznakowana **Pętla Rowerowa Lasy Rudzkie** o długości 35.5 km. Punktem startu tej trasy może być Zabytkowy Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach, który warto zwiedzić. Na odwiedzających czeka ogromny park w stylu angielskim z kilometrami szerokich i równych alejek, które wiją się pomiędzy pięknym starodrzewiem oraz opactwo składające się z bazyliki z Sanktuarium Matki Bożej Pokornej oraz pocysterskiego klasztoru. Przy opactwie działa Restauracja Cysterska, która wygrała Festiwal Śląskie Smaki w 2022 roku. Inne atrakcje na tej trasie? Poza fantastycznymi

leśnymi ścieżkami na trasie tej pętli rowerowej znajduje się Zabytkowa Stacja Kolei Wąskotorowej, która jest jednym z obiektów Szlaku Zabytków Techniki, stara leśniczówka Krasiejów, Góra Zamkowa – Schlossberg z altaną i miejscem na ognisko, dawne leśne lotnisko i wieża obserwacyjna Borowiec. Na bazie gotowych tras można i warto wyznaczać własne, bo okolica ta kryje wiele ciekawych miejsc i wiele możliwości dla każdego, jest idealna dla rodzin z dziećmi, które szukają tras spokojnych i bezpiecznych lub osób, które pragną nieograniczonej przestrzeni, spokoju, kontaktu z naturą czy nieco bardziej dzikich ścieżek, bo i takie można tu znaleźć.

## **Żelazny Szlak Rowerowy** – pętla łącząca dwa kraje

**Żelazny Szlak Rowerowy** to jeden z najlepszych szlaków rowerowych w województwie śląskim. Powstał w wyniku współpracy trzech polskich: Zebrzydowic, Godowa i Jastrzębia-Zdroju oraz dwóch czeskich gmin:

Karwiny oraz Piotrowic koło Karwiny. Wielką zaletą jest wytyczenie szlaku w formie pętli, idealnej na jednodniową wycieczkę rowerową. Ma ona długość 54 km, ale z możliwością modyfikacji i tym samym skrócenia. W najdłuższym wariantcie 33 km są po stronie polskiej, a 21 km po stronie czeskiej. Szlak ten wykorzystuje m.in. stare i już nieużywane linie kolejowe, w ich śladzie wybudowano bezpieczne ścieżki o wygodnej mineralno-żywiczej nawierzchni, z dala od ruchu samochodowego i zabudowań, a najlepszy odcinek szlaku znajduje się właśnie po stronie polskiej od Godowa przez Jastrzębie-Zdrój aż do Zebrzydowic. Przy szlaku utworzono bogatą infrastrukturę dla rowerzystów – przewidując popularność tej trasy wybudowano wyjątkowo wiele miejsc do odpoczynku – powstały zatoczki i wiaty ze stolikami i ławkami, które mają nawet swoje nazwy na wzór stacji kolejowych. Po otwarciu szlaku zaczęły powstawać także punkty gastronomiczne. Z którego miejsca najlepiej ruszyć w trasę? Warto wystartować z Jastrzębia-Zdroju. Choć od kilkunastu lat nie jest już ono miastem uzdrowskim, to pamiątką po tym okresie »





jest Park Zdrojowy i zespół budynków uzdrowiskowych, a niektóre, jak Dom Zdrojowy, czy powstałe kilka lat temu inhalatorium solankowe, są naprawdę efektowne. Trasa Żelaznego Szlaku Rowerowego umożliwia dotarcie do Zebrzydowic, gdzie po nieznanym odbiciu ze szlaku można dojechać nad największy miejscowy staw – Młyńszczok. W jego spokojnych wodach przegląda się dawny gotycki zamek, a obecnie pałac, w którym znajduje się m.in. punkt informacji turystycznej oraz restauracja, a idealnym miejscem na odpoczynek w ciepły, letni dzień jest plaża w Ośrodku Sportów Wodnych tuż obok pałacu. Do dyspozycji odwiedzających są także dwa strzeżone baseny, molo oraz wypożyczalnia sprzętu wodnego. Warto podjechać także do Kończyc Małych, gdzie znajduje się renesansowy zamek, który za sprawą arkad znajdujących się od strony wewnętrznego dziedzińca, nazywany jest często „Cieszyńskim Wawelem” i do Kaczyc, w których znajduje się piękny drewniany kościół Podwyższenia Krzyża Świętego. Przejeżdżając przez Gołkowice mijamy kolejny z drewnianych kościołów leżący na Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego – kościół św. Anny. Przejeżdżając przez Godów odszukajmy w pamięci kadry ze znanego polskiego serialu „Czterej pancerni i pies”, bo jest to miejscowość rodzinna aktora Franciszka Pieczki. Żelazny Szlak Rowerowy

w województwie śląskim gwarantuje przyjemną jazdę, jest łatwy, pozbawiony trudności technicznych i większych podjazdów, dlatego nadaje się nawet dla mniej doświadczonych rowerzystów, rodzin z dziećmi czy osób starszych.

## *Koleją i rowerem*

**Czy kolej i rower w województwie śląskim to dobre połączenie?** Jak najbardziej! Rozbudowana sieć kolejowa i możliwość przewozu rowerów w pociągach umożliwia zaplanowanie wycieczek w praktycznie każdym zakątku województwa. Gdzie szukać najbardziej atrakcyjnych tras? Na oficjalnym portalu turystycznym [www.slaskie.travel](http://www.slaskie.travel) przygotowane zostały propozycje gotowych wycieczek łączących kolej i rower. Punkty początkowe i końcowe zlokalizowane są na lub w pobliżu dworców kolejowych umożliwiając tym samym zaplanowanie tras nie tylko w formie pętli, ale z możliwością zakończenia trasy w innym miejscu i powrotu pociągiem.

Pierwsza propozycja to wspomniany wcześniej Żelazny Szlak Rowerowy, a punktem startu wyprawy po polsko-czeskim pograniczu może być dworzec kolejowy w Zebrzydowicach. W okolicy Lasów Rudzkich także można dojechać koleją – najbliższe dworce znajdują się w Kuźni Raciborskiej. Warto skorzystać z połączeń do Rybnika skąd dalej już na rowerze można dojechać

zarówno do Rud i Lasów Rudzkich, jak i na malownicze, pełne zieleni, ptaków i stawów Pojezierze Palowickie. Z kolei Rybnik ze swoją świetnie zorganizowaną siecią miejskich ścieżek rowerowych sam w sobie może być dobrą propozycją na udaną całodniową wycieczkę. Malownicze leśne ścieżki rowerowe zwane Leśną Rajzą można znaleźć także w Lasach Lublinieckich, wystarczy pojechać do Kalet lub Koszęcina a stamtąd już prosto w objęcia lasu i przyrody. Podobna leśna przygoda czeka na tych, którzy zdecydują się wybrać do Lasów Pszczyńskich, gdzie szczególnie interesującą trasą jest ta, która łączy popularny i pięknie położony wśród zieleni zbiornik Jeziora Paprocańskiego w Tychach z prawdziwą perłą wśród miast województwa śląskiego – Pszczyną. Niezwykłe Pojezierze Dąbrowskie w Dąbrowie Górniczej, a także wzgórze zamkowe i Zamek Królewski w Będzinie, można odwiedzić rozpoczynając rowerową wyprawę na stacji Będzin Miasto lub Dąbrowa Górnicza Gołonóg. Nie będą zawiedzeni Ci, którzy wybiorą się pociągiem do Skoczowa, a stąd Wiślaną Trasą Rowerową już na dwóch kółkach dojadą aż do Wisły nazywanej Perłą Beskidów. A jeśli przemierzamy tereny górskie to warto wspomnieć o widokowej i łatwej trasie biegnącej wzdłuż rzeki Soły, najpiękniejszy odcinek tej trasy znajduje się pomiędzy dwiema stacjami kolejowymi – Węgierską Górką i Rajczą Centrum. Na koniec została jeszcze Jura Krakowsko-Częstochowska, warty rozważenia jest odcinek Szlaku Orlich Gniazd pomiędzy Częstochową a Myszkowem – w obu miastach zatrzymują się pociągi, jak i okolice Zawiercia i Poraja gdzie także znajdują się dworce kolejowe. Stacje kolejowe, dzięki którym możliwe jest zaplanowanie kolejnych wycieczek, znajdują się także w Raciborzu, Chałupkach, Jaworznie Szczakowej, Mysłowicach, Tarnowskich Górach, Bielsku-Białej, Kończycach Małych, Goczałkowicach czy Wiśle.

*/ Tekst: Magdalena i Jacek Puto  
[www.frantkiwedrowniczki.pl](http://www.frantkiwedrowniczki.pl)*